ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nowiny Rzeszowskie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok IV. Nr 234 (1033) | Rzeszów, środa 1 października 1952 r. | Wyd. AB | Cena 15 gr

Depesza G. Damianova do Prezydenta Bolesława Bieruta

Do Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta

Warszawa

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najserdeczniejsze podziękowanie za gratulacje i dobre życzenia z okazji mego 60 lecia.

Ze swej strony życzę Wam długich lat zdrowia, pełni sił i owocnej pracy dla dobra bratniego narodu polskiego oraz nowych osiągnięć w walce o pokój i socjalizm.

Georgij Damianov
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Zjazdy partii komunistycznych Republik Związkowych

MOSKWA. (PAP). Zakończył się Zjazd Komunistycznej Partii Ukrainy. Omawiając przebieg i wyniki Zjazdu, dziennik „Prawda" podkreśla że był on ważnym wydarzeniem w życiu partii i całego narodu ukraińskiego. Zjazd zademonstrował niewzruszoną jedność i zespolenie organizacji partyjnych Republiki Ukraińskiej wokół KC WKP(b), wokół wielkiego wodza partii i całego narodu radzieckiego, Józefa Stalina.

Zjazd omówił i gorąco zaaprobował projekt dyrektyw XIX Zjazdu Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR. Wypowiadając się o dyrektywach delegaci zgłosili jednocześnie uzupełnienia do projektu.

Ze szczególnie głębokim zainteresowaniem omawiali delegaci projekt zmienionego statutu partii. Aprobując jednomyślnie projekt, zgłaszali oni szereg uzupełnień.

„Prawda" donosi o zjazdach partii komunistycznych Republik Litewskiej i Karelo-Fińskiej. Na zjazdach tych również omówiono i zaaprobowano dokumenty KC WKP(b), dotyczące XIX Zjazdu partii. Sekretarz KC Komunistycznej Partii Litwy A. Sneczkus wygłosił referat sprawozdawczy. W dyskusji nad referatem delegaci na Zjazd wskazywali na wspaniały rozwój ekonomiki i kultury radzieckiej Litwy.

Wiele wagi poświęcono na zjeździe zagadnieniom ideologicznym. Ważnym wydarzeniem w życiu ideologicznym partyjnej organizacji Litwy było ukazanie się w języku litewskim 13 tomów dzieł Lenina i 12 tomów dzieł Stalina.

II Kongres Inżynierów i Techników Polskich

Program Wyborczy Frontu Narodowego

wytycza porywające zadania przed naszą inteligencją techniczną

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 23 bm. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął 2-dniowe obrady II Kongres Inżynierów i Techników Polskich, zwołany przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Naczelną Organizację Techniczną.

Z całego kraju, z hut, kopalń, fabryk, stoczni z wielkich budowli socjalizmu i innych zakładów pracy oraz z instytucji naukowych przybyło ponad 2 tysiące czołowych przedstawicieli naszej inteligencji technicznej, racjonalizatorów i przodowników pracy — by podsumować dorobek polskiego świata technicznego od czasu I Kongresu z 1946 r. by wytyczyć plan działania w walce o dalsze zwycięska realizacje planu 6-letniego, by zadokumentować w imieniu polskiej inteligencji technicznej gotowość do wykonania nowych porywających zadań, które wytycza Program Wyborczy Frontu Narodowego.

O godz. 10 przybywa Prezydent Rzeczypospolitej — BOLESŁAW BIERUT. Zrywa się burza oklasków. Wszyscy wstają. Wielką aulą wstrząsają okrzyki: „Niech żyje!", sala skanduje potężnie: „Bierut, Bierut". Prezydent zajmuje honorowe miejsce.

Na sali znajdują się: członkowie Biura Politycznego KC PZPR członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierami H. Minceem, S. Jedrychowskim i A. Korzyckim na czele przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele CRZZ i organizacji społecznych. Obecna jest również delegacja radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes NOT min. Bolesław Rumiński.

Przemówienie min. Rumińskiego przerywane było burzliwymi oklaskami, po końcowych zaś słowach zrywa się gorąca, długotrwała owacja na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta. Owacja ponawia się z jeszcze większą siłą, gdy Prezydent wstępuje na trybunę i zabiera głos.

Przemówienie Prezydenta Bieruta, słuchane w głębokim skupieniu i uwadze przez wszystkich zebranych przerywane było spontanicznymi oklaskami. (Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta podaliśmy w numerze wczorajszym). Schodzącemu z mównicy wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej towarzyszy długotrwała manifestacja na Jego cześć.

Przewodniczący Kongresu odczytuje list Wszechzwiązkowej Rady Naukowej Stowarzyszeń Inżynieryjno - Technicznych Związku Radzieckiego. Na pozdrowienia przesłane

(Ciąg dalszy na str. 2)

List księży-patriotów do Prezydenta Bolesława Bieruta

Cele Programu Wyborczego Frontu Narodowego

wypływają z najżywotniejszych potrzeb narodu polskiego

Do Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Ob. Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Belweder

Ziemia Rzeszowska — jedna z najpoważniejszych terenów rolniczych kraju, kolebka wolnościowych ruchów robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej, ziemia idei postępu i żądań sprawiedliwego prawa człowieka do człowieka — niemałego wkładu w wyzwoleńczą walkę z hitleryzmem — ziemia obozów koncentracyjnych i więzień gestapo — bojowy teren ciężkich a zwycięskich nad okupantem walk bohaterskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego — jest terenem reform społecznych i trwającej odbudowy i przebudowy tej części Polski Ludowej.

Jej duchowieństwo katolickie — biorące w jej przeszłych walkach i obecnych wysiłkach — niepośledni udział — obecnie na konferencji w Rzeszowie dnia 25 września 1952 r. w sprawie ogłoszonego „Programu Wyborczego Frontu Narodowego" — dogłębnie przeanalizowało jego cele ojczyźniane i ogólnoludzkie — oraz praktyczne dla siebie wnioski z nich płynące.

W tej analizie stwierdziło: **że z Programu Frontu Narodowego** — w dobie usiłowań rozpętania nieszczęsnej trzeciej wojny światowej czynionych ze strony mocarstw zachodnich, w obliczu niebezpieczeństwa zbrojnego rewizjonizmu grania ze strony zachodnio - niemieckich imperialistów — **przebija serdeczna troska ojczyźniana: — o ugruntowanie niepodległości i terytorialnej suwerenności Polski Ludowej w oparciu o Odrę i Nysę; o odbudowę i przebudowę gospodarczą, społeczną, oświatową, kulturalną i moralną Ojczyzny, tak na przestrzeni wieków upośledzonej i ostatnią wojną zniszczonej; o ugruntowanie pokoju wewnątrz kraju i w świecie, że cele Programu Frontu Narodowego wypływają z najżywotniejszych potrzeb narodu polskiego; są jego konieczną racją stanu, oraz, że są zgodne z postulatami katolickiej etyki w stosunku do życia narodu polskiego i jego obywateli. Dlatego duchowieństwo to dla realizacji tych celów — dobra narodu polskiego i katolickiego w nim kościoła, postanowiło:**

1 Włączyć się szczerze swoją obywatelską działalnością we wspólny wysiłek ofiarny całego społeczeństwa we Froncie Narodowym, na placówkach swych prac i obowiązków.

2 Swoją działalnością skłaniać wiernych do tym intensywniejszego wkładu solidarności z całym narodem w realizowanie programu Frontu Narodowego, w ramach 6-letniego planu naświetlając im jego wzniosłe cele i świecić w tym względzie własnym przykładem.

3 W tej pracy obywatelskiej kierować się rzetelnie wytycznymi „Porozumienia Polskiego Episkopatu z Rządem RP" — oraz gorącymi uczuciami czynnej miłości Ojczyzny — Polski Ludowej, dla Jej rozkwitu, niepodległości, powszechnego pokoju w kraju i na świecie.

Te zobowiązania przesyła duchowieństwo katolickie Ziemi Rzeszowskiej pod Twoim Obywatelu Prezydencie Rzeczypospolitej adresem, pełne głębokiego szacunku i poważania.

Uczestnicy konferencji

Zarejestrowanie list kandydatów Frontu Narodowego

w okręgach wyborczych Rzeszowa i Tarnobrzegu

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 64 w Rzeszowie podaje do wiadomości:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 64 w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 64 w Rzeszowie rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Rzeszowie następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. **Roman Zambrowski** — działacz społeczny, członek Rady Państwa;
2. **Stanisław Tkaczow** — agronom, wiceminister;
3. **Piotr Pacosz** — działacz społeczny;
4. **Irena Domańska** — lekarz, wiceprezes PCK;
5. **Stanisław Zgórski** — ślusarz, monter — brygadzista z WSK w Rzeszowie;
6. **Walenty Tomaka** — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Trzebownisko p. Rzeszów.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW:

1. **Szczepan Wojdowski** — ślusarz, brygadzista Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego;
2. **Władysław Bartoś** — rolnik, przewodniczący Prezydium GRN w Borku Wielkim;
3. **Maria Piotrowska** — nauczycielka Liceum Pedagogicznego TPD w Rzeszowie.

*

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 65 w Tarnobrzegu podaje do wiadomości:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 65 w Tarnobrzegu podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 65 w Tarnobrzegu rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Tarnobrzegu następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. **Julian Tokarski** — tokarz, minister;
2. **Wacław Rózga** — rolnik, przewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Rzeszowie;
3. **Maria Jarochowska** — literatka;
4. **Piotr Świetlik** — nauczyciel, przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie;
5. **Włodzimierz Szczepanik** — technik, główny technolog huty „Stalowa Wola", laureat tegorocznej Nagrody Państwowej.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW:

1. **Stanisława Pociask** — tokarz z WSK Mielec, członek Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Rzeszowie;
2. **Jan Sikora** — tokarz z huty „Stalowa Wola".

O pełne wykonanie obowiązków wsi wobec państwa

Równajcie do przodujących

Chłopi z gromady Rogóżno wykonali już prawie w całości podjęte zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Na ukończeniu są orki jesienno-zimowe. Np. do dnia 26 bm. wykonano tam roczny plan skupu zboża w 93 proc. żywca — 90 proc. planu roczn. nego a zobowiązania finansowe chłopi z Rogóżna wykonali w 70 proc.

Gromada Rogóżno apeluje do wszystkich gromad powiatu łańcuckiego, aby te poszły za jej przykładem i w terminie wykonały swoje obowiązki wobec państwa. (5560)

W. K.

Nie realizują planów dostaw żywca

Jak donosi nam nasz korespondent **Wiktor Kowal**, w powiecie jarosławskim do najbardziej opieszałych w dostawie żywca należy gmina **Pruchnik**, gdzie 511 gospodarstw zalega w dostawie. W gminie **Sieniawa** zalega 248 gospodarstw, w gminie **Munina** — 219 gospodarstw. Gmina **Leski** plan sierpniowy zrealizowała zaledwie w 62 proc., gmina **Adamówka** — w 63 proc., gmina **Pruchnik** — w 87 proc. W stosunku do zalegających w obowiązkowej dostawie żywca wydano 73 wnioski karnych.

Gminy te lekceważąco po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Młodzież WSK Rzeszów i huty Stalowa Wola

podpisała umowę o współzawodnictwie

W tych dniach młodzieżowcy WSK — Rzeszów podpisali umowę o współzawodnictwie długofalowym z młodzieżą huty Stalowa Wola. Realizacja podjętych w umowie zobowiązań pomoże w znacznym stopniu wykonać zadanie produkcyjne zarówno przez WSK — Rzeszów jak hutę w Stalowej Woli.

ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻOWCÓW HUTY „STALOWA WOLA":

Wykonać roczny plan o 14 dni przed terminem, zorganizować na wydziałach 105 brygad produkcyjnych, 21 brygad szturmowych, 16 brygad kontrolnych, przeszkolić nowoprzyjętych pracowników na samodzielnych fachowców. Zorganizować 6 szkół przodowników pracy, zorganizować 4 brygady racjonalizatorskie, stosować na 150 agregatach metodę Żandarowej, zorganizować intensywną walkę z brakoróbstwem i z bumelanctwem.

ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻOWCÓW WSK RZESZÓW

Wykonać plan roczny o 21 dni przed terminem, założyć na wydziałach 86 brygad produkcyjnych, 9 brygad szturmowych, 19 brygad kontrolnych, przeszkolić nowoprzyjętych pracowników na samodzielnych fachowców tokarzy, ślusarzy, frezerów itp., zorganizować 3 szkoły przodowników pracy, zorganizować 3 brygady racjonalizatorskie, stosować na 20 agregatach metodę Żandarowej, zorganizować 41 zespołów szkolenia I stopnia ZMP, 6 zespołów studiowania życiorysu Towarzysza Bieruta oraz 2 zespoły studiowania życiorysu Towarzysza Stalina, przeprowadzić intensywną walkę z brakoróbstwem i bumelanctwem, pracować z młodzieżą wiejską co uaktywni ją do wykonania zadań planu 6-letniego, wzmocnić pracę kulturalno — oświatową i w tym celu zorganizować 1 zespół baletowy, 1 chór 30-osobowy oraz kółka dramatyczne.

W związku z podjętymi zobowiązaniami przez młodzież obu zakładów w dniu 24 września br. w obecności przedstawicieli młodzieży obu zakładów, ustalono również specjalną punktację dla obliczania wyników, obliczania zobowiązań.

ZOFIA KORCZAK

Z kraju i ze świata

WARSZAWA. (PAP). W dniu 28 bież. mies. rozpoczęły się w całym kraju wybory do wych komitetów rodzicielskich przy szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

*

MOSKWA. (PAP). We wstach Kazachstanu zostanie do końca rb. uruchomionych przeszło 50 elektrowni. Dobiega końca montaż 2 elektrowni kołchozowych o ogólnej mocy około 900 kW.

*

BERLIN. (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Niemczech zachodnich następuje stopniowa odbudowa lotnictwa wojskowego. 26 września rząd boński powziął uchwałę o utworzeniu tzw. „Towarzystwa Odbudowy Komunikacji Lotniczej".

*

SOFIA. (PAP). W poniedziałek przed sądem bułgarskiej Republiki Ludowej rozpoczął się proces 40 członków szpiegowskiej organizacji katolickiej, która prowadziła zbrodniczą, wrogą działalność przeciwko Bułgarii.

*

MOSKWA. (PAP). W związku z pobytem w Oslo amerykańskich i angielskich okrętów wojennych, patrioci norwescy rozpowszechniali w sobotę po całym mieście ulotki, w których domagali się opuszczenia Norwegii przez Amerykanów.

Greccy faszyści zamęczyli Gavryilidisa w obozie koncentracyjnym

SOFIA. (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że w dniu 27 września zmarł w obozie koncentracyjnym na wyspie Agios-Eustratios wielki patriota grecki, bojownik o pokój i niezależność Grecji, sekretarz generalny Zjednoczonej Lewicowej Partii Demokratycznej (EDA) Kostas Gavryilidis.

Od 6 lat, na rozkaz greckiego rządu monarcho- faszystowskiego, Gavryilidis był więźniem w obozie koncentracyjnym. Od trzech lat cierpiał on na poważną chorobę serca, a w dniu 19. IX. br. uległ atakowi paraliżu. Komitet Centr. EDA ogłosił wówczas oświadczenie, w którym podkreślał, że rząd Plastirasa i Venizelesa celowo trzyma Gavryilidisa w obozie koncentracyjnym i odmawia przetransportowania go do szpitala, chcąc pozbawić go życia. Greckie organizacje demokratyczne zaprotestowały przeciwko tej nowej zbrodni władz monarcho- faszystowskich i ogłosiły apel do organizacji międzynarodowych, wzywając je, by wystąpiły w obronie życia wielkiego patrioty. Grecki rząd monarcho- faszystowski pozostał głuchy na wszystkie apele i odmówił zwolnienia Gavryilidisa oraz zezwolenia na przewiezienie go do szpitala w Atenach, gdzie można by było ratować jego życie.

Konkurs Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia

Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia ogłasza konkurs na „Wspomnienia o wyborach z czasów przedwrześniowych". Chodzi tutaj o opis w jakich warunkach odbywały się ówczesne wybory, oraz o osobiste wspomnienia i refleksje głosującego. Teksty wspomnień należy nadsyłać pod adresem Rozgłośni Krakowskiej P. R. Szlak 71, do dnia 15 października br. Wynik konkursu zostanie ogłoszony w dniu 18 października.

Pierwsza nagroda wynosi zł 600 nagrody następne po zł 400 i 200. Teksty nagrodzone i wyróżnione zostaną nadane w Programie Rozgłośni Krakowskiej.

O wykonanie planów i realizację zobowiązań

Robotnicy WSK Mielec walczą wytrwale o przyspieszenie wykonania miesięcznych i kwartalnych planów produkcyjnych, o zwycięskie, przedterminowe wykonanie planu rocznego. W socjalistycznym współzawodnictwie z dnia na dzień wzrasta wydajność pracy, wyrastają nowi przodownicy, jak np. stolarz Jan Omasta, który wywiązał się już z przypadających na niego zadań produkcyjnych 3 roku 6-latki. Obecnie pracując na poczet 4 roku planu 6-letniego wyrabia 170 proc. normy. Dwie przodujące młodzieżowe brygady ślusarskie Adama Krawczyka i Mućka stale zwiększają swoją wydajność w pracy. Ostatnio pierwsza z nich osiągnęła 200 proc. normy, zaś druga — 170 proc.

W RPZB budowa I—7

Napływają coraz liczniej meldunki o realizacji zobowiązań. W 203 proc. wykonała swoje zobowiązanie przodująca brygada PAWŁA KROWIAKA, zatrudniona przy budowie dróg, skracając zarazem o 6 dni termin wykonania prac. Robotnicy z brygady STANISŁAWA PETYNIAKA osiągnęli przy realizacji zobowiązania średnio od 195 do 210 proc. wydajności. Brygadziści JAN MAJCHROWSKI i LEON TROJANOWSKI wraz ze swoimi brygadami wykonali już dodatkowo podjęte prace. Pierwsza z tych brygad może poszczycić się wyrobieniem 195 proc. normy, a druga — 252 proc.

Nie wykonują zobowiązań — opóźniają realizację planów

W poszczególnych kopalnictwach naftowych niejednakowo przebiega realizacja zobowiązań i planów produkcyjnych. W dniu 23 września żadne z kopalnictw nie wykonało planu wydobycia ropy. Najniższy procent wydobycia ropy miało w tym dniu SKN 79,3 proc. oraz UKN — 80,3 proc. Podobnie w SKN przedstawia się sytuacja na odcinku wierceń. Zespoły SKN nie potrafiły przełamać trudności. Przez 23 dni wykonały plan wierceń zaledwie w 48 proc.

Hasła z okazji trzeciej rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje hasła Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej ogłoszone z okazji zbliżającej się trzeciej rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej.

W hasłach poświęconych zagadnieniom międzynarodowym czytamy m. in.:

„Wielka przyjaźń narodów chińskiego i radzieckiego — niezawodna gwarancja przeciwko groźbie nowej agresji i trwałą ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i w całym świecie!".

„Niech żyje niewzruszona przyjaźń i sojusz między Chinami a Związkiem Radzieckim!".

„Naród chiński przesyła pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, narodowi Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, narodom krajów demokracji ludowej!".

Dalej hasła zawierają pozdrowienia dla narodu japońskiego, walczącego czynnie o wyzwolenie narodowe, o demokrację i pokój, jak również dla narodów wszystkich krajów występujących przeciwko groźbie wojny w obronie pokoju i demokracji. Ogólnochiński Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej wita Kongres Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku, wzywa naród chiński do walki przeciwko wojnie bakteriologicznej, rozpętanej przez imperializm amerykański, przeciwko sabotowaniu rokowań o rozejm w Korei, mordowaniu przez Amerykanów jeńców wojennych, barbarzyńskiemu bombardowaniu pokojowych osiedli koreańskich, przeciwko planom imperializmu amerykańskiego, zmierzającym do wzmożenia zbrojeń i przygotowania nowej wojny.

Liczne hasła poświęcone są osiągniętym dotychczas przez Chiny Ludowe olbrzymim sukcesom gospodarczo - kulturalnym i dalszym zadaniom w dziedzinie budownictwa kulturalnego i gospodarczego.

Końcowe hasła głoszą:

„Niech żyje obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki!". „Niech żyje wielki wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata Generalissimus Stalin!". „Niech żyje wielka Chińska Republika Ludowa!". „Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Chin!". „Niech żyje wielki wódz narodu chińskiego Mao Tse-tung!".

II Kongres Inżynierów i Techników Polskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ne przez przodujących na świecie inżynierów i techników radzieckich — odpowiadają zebrani gorącą owacją na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Obszerny referat wygłosił następnie wiceprzewodniczący PKPG—min. Eugeniusz Szyr. Referat wysłuchany został z ogromnym zainteresowaniem. Poszczególne jego fragmenty przyjmowali zgromadzeni oklaskami

Po referacie min. Szyra przewodniczący zarządził przerwę. Opuszczającego aulę Prezydenta Bolesława Bieruta żegnają tysiące delegatów niezwykle serdecznie.

Po przerwie zabiera głos przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, którego referat wywołuje owacje na cześć Frontu Narodowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i chorążego pokoju — Józefa STALINA.

Przewodniczący zawiadamia następnie, że z całego kraju nadesłane zostały depesze z pozdrowieniami dla Kongresu i z meldunkami o osiągnięciach produkcyjnych.

Rozpoczyna się dyskusja.

Pierwszy zabiera głos inż. Lutosławski — ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Odlewników, główny metalurg Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, następnie przemawiają Bernard Bugdol, dyrektor jednej z najlepiej zmechanizowanych w polskim górnictwie kopalni — „Zabrze-Zachód", główny mechanik huty „Pokój" Stanisław Detko i inni.

W drugim dniu obrad

W drugim dniu obrad II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich trwała w dalszym ciągu dyskusja. Wzięli w niej udział inżynierowie i technicy, racjonalizatorzy i nauczycy, przedstawiciele wszystkich niemal gałęzi techniki.

Skrupulatnie, rzeczowo analizowano osiągnięcia i braki pracy poszczególnych zakładów i całych dziedzin przemysłu. Omawiano równocześnie perspektywy rozwojowe i zadania na przyszłość, podkreślając przy tym olbrzymie znaczenie pomocy radzieckiej i ogromne korzyści płynące ze stosowania doświadczeń przodującej nauki i techniki Kraju Rad. Wypowiedzi dyskutantów cechowało głębokie zrozumienie stojących przed inteligencją techniczną zadań związanych z realizacją planu 6-letniego oraz porywających planów rozwoju naszej Ojczyzny, wytyczonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Przemawiał w dyskusji między inn. inspektor inwestycji Centr. Zarz. Przem. Naftowego, wybitny wynalazca i racjonalizator urządzeń i narzędzi wiertniczych — inż. Mieczysław Mrażek, który w swej 30 letniej przeszło pracy w przemyśle naftowym pełnił funkcje od wiertacza aż do dyrektora. Podkreśla on w swym przemówieniu konieczność szerszego niż dotąd oparcia pracy przemysłu naftowego na wspaniałych osiągnięciach naftiarzy radzieckich, szerszego stosowania ich doświadczeń i zdobyczy. Stwierdza on, iż do niedawna jeszcze personel techniczny zbyt mało interesował się wprowadzaniem w przemyśle naftowym postępu technicznego. Na tym polu obecnie nastąpiła już znaczna poprawa, wyrażająca się m. in. w realizacji podjętych przez zespoły inżynierów i techników zobowiązań, dotyczących upowszechniania i wprowadzania do produkcji postępu technicznego. Pójście w dalszym ciągu po tej drodze ujawni i pozwoli wykorzystać znaczne rezerwy i w dużym stopniu przyczyni się do zwiększenia produkcji.

Hucznymi oklaskami przyjmują uczestnicy Kongresu przybyłą na Kongres delegację pracowników Nowej Huty, która zameldowała, że w wyniku zobowiązań załogi dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu wielkiej bolszewickiej partii, która jest nauczycielem i przykładem dla mas pracujących całego świata przekażemy załodze produkcyjnej Nowej Huty rejon warsztatów o kubaturze budynków około miliona metrów sześciennych.

Następnie naczelny dyrektor Nowej Huty — inż. Jan Antoła, mówi o olbrzymim wpływie, jaki budowa największej tej inwestycji planu 6-letniego wywiera na całokształt polskiej myśli technicznej, na postęp techniczny w kraju.

Z kolei przemawiają inż. Władysław Ney z „Energoprojektu" wiceminister Górnictwa inż. Bolesław Krupiński i inni.

Dyskusja trwa.

W KILKU WIERSZACH

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 28 września generał Nam Ir zgłosił wobec strony amerykańskiej kategoryczny protest w związku z tym, że w dniu 26 września żołnierze amerykańscy w obozie jeńców wojennych na wyspie Czeczudo zranili 4 jeńców.

*

HAGA. (PAP). W związku ze wzrostem bezrobocia w Holandii, w bieżącym roku wyemigrować ma z tego kraju około 55 tysięcy osób. Armia bezrobotnych liczy obecnie 110 tysięcy osób. Obecnie kończy się w Holandii sezon budowlany oraz roboty polne, w związku z czym liczba bezrobotnych zwiększy się jeszcze bardziej.

Noty rządu radzieckiego do rządów USA, Anglii i Francji

w sprawie traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

5 września br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 14 sierpnia w sprawie traktatu państwowego z Austrią. W notach swych rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji nadal nalegały na przyjęcie swej propozycji w sprawie t. zw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, proponując zwołanie konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w celu parafowania t. zw. „ograniczonego traktatu".

27 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasad USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty z odpowiedzią rządu radzieckiego na wspomniane wyżej noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

W nocie rządu radzieckiego z dn. 27 września 1953 r., skierowanej do rządu USA, czytamy:

1 W swej nocie z dn. 14 sierpnia rząd radziecki podkreślał, że regulując sprawę Austrii, należy brać za punkt wyjścia zadanie odbudowy wolnej i niezawisłej Austrii, jak stwierdzono to w znanej deklaracji moskiewskiej z 1943 roku, jak również uzgodniony w zasadzie między czterema mocarstwami — Związkiem Radzieckim, USA, Wielką Brytanią i Francją — projekt traktatu państwowego z Austrią, opierający się na uchwałach w sprawie Austrii powziętych na konferencji poczdamskiej. Rząd radziecki stał od samego początku na tym stanowisku, domagając się wykonania przez cztery mocarstwa uchwał poczdamskich oraz ważnych postanowień w sprawie Austrii, dotyczących zagadnień politycznych i ekonomicznych, uzgodnionych na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w czerwcu 1949 roku.

2 Rząd USA w swojej nocie z dnia 5 września zakomunikował, że gotów jest, w związku z notą rządu radzieckiego z dnia 14 sierpnia, wprowadzić pewne poprawki do projektu tzw. „ograniczonego traktatu", w którym — jak wiadomo — ignorowane są całkowicie najważniejsze uchwały poczdamskie, i zaproponował w tym celu by włączyć do wspomnianego projektu tylko artykuły 7, 8 i 9 z projektu traktatu państwowego z Austrią, dotyczące kwestii demokratyzacji Austrii, jak również art. 17 z tegoż projektu o siłach zbrojnych Austrii.

W wspomnianej nocie z dn. 5 września rząd USA porusza tylko jedno spośród zagadnień wysuniętych przez rząd radziecki w nocie z dn. 14 sierpnia, ignoruje natomiast i pomija milczeniem wszystkie pozostałe artykuły projektu traktatu państwowego z Austrią, uzgodnione między czterema mocarstwami. Tym samym rząd USA pomija też milczeniem kwestię konieczności wykonania przez trzy rządy zobowiązań w sprawie Austrii przyjętych przez nie na mocy układu poczdamskiego i usiłuje w ten sposób zastąpić tak zwany „ograniczonym traktatem" wspomniany wyżej traktat państwowy z Austrią.

3 Rząd radziecki wypowiadał się niejednokrotnie, w szczególności w notach z dn. 18 stycznia i 14 sierpnia br., za jak najrychlejszym zakończeniem prac nad przygotowaniem traktatu państwowego z Austrią na mocy uchwał uzgodnionych w Poczdamie. Jednocześnie rząd radziecki podkreślał konieczność przeprowadzenia w tym celu czterostronnej kontroli wykonania przez rząd austriacki uchwał czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji i denazyfikacji Austrii oraz zwracał uwagę na fakt, że nie można rozpatrywać sprawy traktatu z Austrią niezależnie od sprawy wykonania przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji swych zobowiązań wypływających z traktatu państwowego z Włochami, a mianowicie z tej jego części, która dotyczy wolnego obszaru Triestu.

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko przedstawione we wspomnianych notach z dn. 18 stycznia i 14 sierpnia.

4 W swej nocie z dn. 14 sierpnia rząd radziecki wskazywał, że tzw. „ograniczony traktat" dla Austrii nie da się pogodzić z uchwałami w sprawie Austrii przyjętymi przez cztery mocarstwa na konferencji poczdamskiej i że nie odpowiada on w najmniejszym stopniu zadaniom, które znalazły wyraz w układzie poczdamskim.

W związku z powyższym rząd radziecki, wyrażając gotowość wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Austrii, uważa za konieczne zwrócić uwagę na następujące swoje oświadczenie zawarte w nocie z dn. 14 sierpnia:

„Rząd radziecki uważa za konieczne wyjaśnić uprzednio, czy rząd USA, podobnie jak rządy Wielkiej Brytanii i Francji, gotów jest wycofać swoją propozycję w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, która to propozycja, jak wynika z powyższego, nie może przyczynić się do odbudowy rzeczywiście niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego i nie odpowiada porozumieniom istniejącym między czterema mocarstwami.

Noty w sprawie traktatu państwowego z Austrią skierowane zostały także do rządów Wielkiej Brytanii i Francji".

O pełne wykonanie obowiązków wsi wobec państwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

deszły do tej sprawy a GRN nie wyciągnęły należytych wniosków wobec niewywiązujących się z obowiązków chłopów. Np. w Pruchniku dwukrotnie były przeprowadzane spisy chłopów zalegających w obowiązkowej dostawie trzody chlewnej, jednak Prezydium GRN w Pruchniku „zagubiło" listę.

Oni utrudniają realizację planów

Źle przebiega akcja planowej dostawy zboża w gromadzie Sułków (gm. Radymno, pow. Jarosław). Gromada ta plan roczny wykonała dotąd zaledwie w 45 proc. Do najbardziej opieszałych chłopów w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa w gromadzie Sułków należą: Bronisław Aksamit, który na zaplanowaną ilość — 1.339 kg odstawił tylko 353 kg zboża.

Gromada Łazy zrealizowała plan roczny w 50 proc. W gromadzie tej w sprzedaży zboża zalegają: Jan Posłuszny 862 kg, Zdzisław Kurzaja zalega 1.026 kg, Stanisław Szlęk, Władysław Zaprząg po 1049 kg i wielu innych. (5085)

Plan kontraktacji trzody chlewnej nie przedstawia się dobrze na terenie powiatu jarosławskiego. I tak gmina Munina na 250 zaplanowanych tuczników, zakontraktowała zaledwie 162, gmina Sieniawa na 115 — zakontraktowała 62.

Sprawą kontraktacji trzody chlewnej i w dostawie do punktu skupu winno zająć się Prezydium GRN i gminny delegat CUS. (5072)

W trzecią rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

Łzy Mao-Tse-tunga

Łzy Mao Tse-tunga widzieli ludzie tylko jeden jedyny raz, w górskiej wiosce Huaihuantsun, kiedy toczyły się zaciekłe boje na rzece Huanghe.

Dawał się Mao nieraz ponosić radości i gniewowi, ale nigdy nie wpadał w rozpacz. Nawet w dniach największych niepowodzeń i porażek widział zawsze przed sobą zwycięstwo. Nie darmo lud mówi: towarzysz Mao nigdy nie płacze.

Ale oto co zdarzyło się pewnego razu.

W dniach zaciętych walk z Japończykami na rzece Huanghe przywieziono do szpitala ciężko rannego żołnierza. Chłop młody, silny, mógłby był żyć do stu lat, ale pocisk japoński zadał mu śmiertelną ranę. Odzież na nim była zupełnie spalona. Nie miał dokumentów. Nie wiadomo było nawet jak się nazywa.

Nad rannym pochyliła się pielęgniarka.

— Bracie mój — szepnęła — może chcesz coś powiedzieć na pożegnanie swojej matce i ojcu? Wyślę im twe słowa, wypisane na papierze.

Zrozumiał żołnierz, że musi się pożegnać z życiem i poprosił o spełnienie jego ostatniej woli:

— Wezwijcie towarzysza Mao, siostro. Nie mogę umrzeć nie zobaczywszy go przedtem. Nikogo tu więcej nie znam.

Lekarze i pielęgniarki tłumaczyli mu, że towarzysz Mao Tse-tung jest daleko stąd, że zajęty jest bardzo poważnymi sprawami i że wątpliwe jest, czy będzie mógł uwzględnić jego prośbę.

Ale żołnierz upierał się przy swoim. Wtedy lekarze zatelefonowali do sztabu generalnego. A stamtąd przekazano towarzyszowi Mao prośbę umierającego żołnierza.

Mao Tse-tung odłożył na bok wszystkie sprawy państwowej wagi i skoczył na konia. Daleko było do szpitala w górskiej wiosce Huaihuantsun. Mao pędził przez dyszące słonecznym żarem doliny, wspinał się po górskich ścieżynkach, przejeżdżał chwiejące się mosty na górskich potokach. Jechał tak cały dzień i dopiero pod wieczór dotarł do wioski. Kiedy zeskoczył ze spienionego konia przed gankiem szpitala, zachwiał się i omal nie upadł ze zmęczenia.

Otarłszy twarz z kurzu, podszedł towarzysz Mao do łóżka umierającego żołnierza i leciutko dotknął jego ręki. Osłabiony upływem krwi, żołnierz leżał z zamkniętymi oczami.

— Stoi przed tobą towarzysz Mao Tse-tung — szepnęła mu do ucha siostra.

Żołnierz ocknął się.

— Przyszedłeś, poznałeś mnie, towarzyszu Mao. To ja jestem tym, który pierwszy wdarł się do nieprzyjacielskich okopów, tak jak mi kazałeś. Ty wiesz... sto kroków od rzeki ...pod krzakiem wikliny... Dowódcy mówili: „Na wasz atak patrzeć będzie sam Mao Tse-tung, chłopcy".

Żołnierz znów na chwilę przymknął oczy, wspominając swój ostatni bój i zaczął szeptać cicho, ściskając dłoń Mao Tse-tunga:

— Ty wiesz — ich czołgi przyczaiły się na drugim brzegu jak stada słoni. Ich armaty rozdziawiały na nas paszcze jak smoki. Ich kulomioty wyzierały spod każdej trawki, jak gady. Ich żołnierze z żelaznymi głowami czekali na nas z bagnetami w pogotowiu. Nie było w ludzkiej mocy odebrać im lewy brzeg Huanghe.

I wtedy padło wezwanie:

— Komuniści, naprzód.

— Nie byłem zapisany... Nie miałem legitymacji partyjnej... Ale się zgłosiłem... Tak jak ty mnie uczyłeś. Przecież ty byłeś z nami w każdym okopie, o taki, jak teraz cię widzę, tyle tylko, że nie mówiłeś... i twoje bezgłośne ale widzialne słowa, które w wojsku dopiero nauczyłem się rozumieć mówiły: „Jeśli człowiek może stać się użyteczny przez swoją śmierć, nie powinien się wahać..."

— Dziękuję ci, towarzyszu — rzekł Mao.

— My, Chińczycy, nie boimy się śmierci, boimy się tylko zapomnienia. Zniknienia z ludzkiej pamięci. Mój ojciec, i moi bracia zginęli z rąk reakcjonistów. Moją matkę i moją siostrę zabiła bomba japońska. Dzieci nie mam... Któż zapisze moje imię na tabliczce przodków? Kto będzie się szczycił mną w przyszłym pokoleniu? O, jakże ja nie chcę umierać zupełnie...

Mao słuchał. I łzy, wielkie jak ziarnka bobu, płynęły spod jego opuszczonych rzęs.

— Nie lękaj się, mój synu najmilszy, nie zniknie z mojej pamięci... Ojczyzna nigdy cię nie zapomni. — powiedział i ucałował żołnierza.

Ten chwycił jego rękę i przycisnąwszy ją do policzka, oddał jego dłoni ostatnie tchnienie.

Umarł spokojny. Tylko zapomniał powiedzieć przed śmiercią swe nikomu nie znane imię.

Mao Tse-tung kazał pogrzebać nieznanego bohatera z honorami wojskowymi, na najwyższej, widocznej zewsząd górze. Na jego mogiłę przysłał ogromny wieniec ze swoimi inicjałami, wypisanymi odręcznie. Na czerwonej wstędze wypisane były złotem te same słowa, które wzywały komunistów do bohaterskich czynów: „Jeśli człowiek może stać się użyteczny przez swoją śmierć, nie powinien się wahać".

Po wieczne czasy czczona będzie mogiła opodal wsi Huaihuantsun, gdzie śpi na wysokiej górze nieznany żołnierz, opłakiwany przez Mao Tse-tunga.

Pierwszy października

Pierwszy października 1949 roku. Słoneczny jesienny dzień w rzeźkim powietrzu wyczuwa się niezwykłą świeżość. Słońce przygrzewa łagodnie. Cudownie błękitne jest dziś niebo nad Pekinem. W górze krążą gołębie. A wyżej ponad gołębiami samoloty. Powiewają czerwone flagi nad złoconymi dachami. Miliony ludzi zapełniły szczelnie plac przed starym cesarskim pałacem. Każdy z nich trzyma w ręku czerwoną chorągiewkę na bambusowym drzewcu. Cały plac mieni się szkarłatem. Od dziś będzie on nosił nazwę „Czerwony".

Grają orkiestry. Ku niebu wybucha radosny okrzyk ludu: „Niech żyje po wieczne czasy pierwszy października 1949 roku".

Dziś obchodzi się święto powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

Grzmi dwadzieścia osiem salw z dwustu osiemdziesięciu dział na cześć Chińskiej Komunistycznej Partii, która przez dwadzieścia osiem lat walczyła o to, by nadszedł ten dzień.

Zwycięstwo. Zwycięstwo. Uciekł znienawidzony Czang Kai-szek. Ostatki jego wojsk rozbite w puch. Chiny na wieki zjednoczone. Utworzono Centralny Rząd Ludowy. Pierwszy uznał go Związek Radziecki.

Sztandary, czerwone transparenty na całą szerokość ulicy. Idą kolumny demonstrantów. A ponad nimi, na olbrzymich portretach — ich wielcy nauczyciele i przyjaciele: Marks, Engels, Lenin, Stalin. Wokół rozbrzmiewa ulubiona pieśń Chińskiej Armii Czerwonej, śpiewana na cześć komunistów.

Komuniści wiecznie służą
Swemu narodowi
Komuniści nie darują
Żadnemu wrogowi.

I wszędzie razem z ludem ten, który zorganizował Chińską Partię Komunistyczną, towarzysz Mao Tse-tung, wybrany przewodniczącym rządu. O to stoi na trybunie, uśmiechając się radośnie do ludu i słońca.

A przed trybuną płyną tysiące tysięcy. I wszyscy tańczą „yanghe".

Chłopi, owiązawszy głowy chustkami, węzłem do przodu tańczą wymachując sierpami:

— Niech żyje Mao Tse-tung — on sam był chłopem, on jest naszym przywódcą.

Robotnicy wznoszą wysoko nad głowami wytwory swej pracy.

— Niech żyje Mao — dżusi*) — przewodniczący on pierwszy organizował nasze związki zawodowe. On jest naszym przywódcą.

Maszerują w zwartych szeregach żołnierze. Zapalają się na lufach karabinów słoneczne błyski.

— Niech żyje Mao dżusi — pierwszy żołnierz rewolucji. On jest naszym wodzem.

Idą kolumny oficerów.

Niech żyje Mao dżusi — pierwszy komisarz Chińskiej Armii Czerwonej. On jest naszym przywódcą.

Niby fale morskie przepływają przed trybuną szeregi studentów w granatowych kurtkach. Klaszczą w dłonie, woła jąc:

— Niech żyje Mao dżusi, najlepszy student w Chinach. On jest naszym nauczycielem.

I uczniowie, przekrzykując dźwięcznymi głosami dorosłych, nie chcą nikomu ustąpić najlepszego ucznia w Chinach, który przesiadywał nieg dyś nad starym Konfucjuszem i który opanował wszystkie sto wariantów sławnego hieroglifa „długowieczności" i styl ośmiu klasyków.

On i po dziś dzień ucząc narod, sam się jeszcze uczy.

Mao Tse-tung stoi na wysokiej trybunie, a przed nim przepływa — w postaci owych żywych pokoleń — całe jego życie.

Słucha wesołego sporu kolumn ludzkich i uśmiecha się.

— Czyimże on w końcu jest przywódcą? — Robotników, chłopów, żołnierzy, studentów, uczniów, wesołej dziatwy?

Podchodzi do mikrofonu i otwiera ramiona, pokazując, że pragnie objąć i przycisnąć do serca cały naród.

Ileż szczęścia daje mu ta powszechna miłość.

I w sercu jego budzi się wdzięczność dla tego, kto był zawsze najlepszym przyjacielem narodu chińskiego. Pochyla się nad głośnikiem Mao dżusi i stary plac słyszy jego głos:

— Niech żyje Stalin!

Jak grzmot odpowiada mu okrzyk miliona ludzi:

—Wansui. Wansui. Długich lat życia Towarzyszowi Stalinowi.

Nad ulicami płyną olbrzymie papierowe smoki. Ich oczy płoną żółtym światłem. Na niebie zapalają się gwiazdy. Wprost ku uśmiechniętemu księżycowi wylatują tysiące różnobarwnych rakiet, jakby raz jeszcze przypominając światu, że tu, w tym kraju, wynaleziono proch nie po to, by zabijać, lecz po to, by uświetniać fajerwerkami swe święta.

I gołębie pokoju, skąpane w świetle sztucznych ogni, wzlatują jeszcze wyżej, trzepocąc różowymi skrzydłami. A ponad nimi huczą samoloty, ochraniające wielkie święto zwycięskiego narodu.

*) dżusi — przewodniczący

J. Mirow

Wielka przyjaźń

Trzy lata istnienia Chińskiej Republiki Ludowej — to okres wielkich osiągnięć narodu chińskiego w dziedzinie budowy ustroju demokracji ludowej, odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz umocnienia światowego obozu pokoju. Chińska rewolucja ludowa odniosła zwycięstwo w chwili, gdy w kraju, zniszczonym przez 14-letnią wojnę z japońskimi zaborcami oraz przez bandy Czang Kai-szeka, panował chaos i rozprężenie.

Obecnie, po trzech latach, naród chiński, pod kierownictwem swej okrytej chwałą partii komunistycznej i Wielkiego wodza, Mao Tse-tunga, kończy realizację reformy rolnej.

Produkcja odbudowanego przemysłu i rolnictwa, przekroczyła najwyższy poziom przedwojenny. Założono podwaliny budownictwa, które przeistoczą Chiny z zacofanego kraju rolniczego w przodujące mocarstwo przemysłowe.

Rewolucja Październikowa dodała potężnego bodźca walce narodowo-wyzwoleńczej narodu chińskiego. „Rewolucja Październikowa — stwierdził wódz narodu chińskiego, Mao Tse-tung — pomogła postępowym elementom całego świata, w tej liczbie i Chin, zastosować proletariacki pogląd na świat, by zadecydować o losach kraju i zrewidować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan".

W r. 1939 wódz narodu chińskiego — Mao Tse-tung pisał: **„Jedynie wódz socjalizmu, naród socjalistyczny, ideologowie, działacze polityczni i ludzie pracy kraju socjalizmu naprawdę pomagają nam w wyzwoleniu narodu chińskiego i chińskiego ludu. Bez ich pomocy nie zdołamy osiągnąć ostatecznego zwycięstwa".**

W 10 lat później, kiedy dzięki rozgromieniu japońskich zaborców przez wojska radzieckie, dzięki bohaterskim wysiłkom narodu chińskiego, zwyciężyła w Chinach rewolucja i proklamowano Chińską Republikę Ludową, Związek Radziecki pierwszy uznał młodą republikę.

Doniosłym wydarzeniem w walce o utrwalenie pokoju stał się dzień 14 lutego 1950 roku. W dniu tym dwa olbrzymie państwa, które z samej swej istoty są przeciwnikami wojen zaborczych, państwa o ludności wynoszącej łącznie 700 milionów i o nieprzeliczonych bogactwach naturalnych, postanowiły zespolić swe wysiłki w obronie pokoju. **„Ten układ o braterskim sojuszu** — oświadczył w marcu 1950 r. min. Mołotow — **przeistacza przyjaźń chińsko-radziecką w tak wielką i potężną siłę światowego pokoju, jaka nie ma i nie miała sobie równej w dziejach ludzkości".**

Od chwili zawarcia układu i porozumień między ZSRR i Chinami minęły niespełna trzy lata. Przez ten czas cały świat miał niejednokrotnie sposobność przekonać się o wielkiej sile tych układów, o ich znaczeniu dla całej ludzkości. Imperialiści amerykańscy, którzy naruszyli pokój na Dalekim Wschodzie i niejednokrotnie już mieli zamiar wszcząć wielką wojnę przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, zawsze w ostatniej chwili zatrzymywali się przed wielką siłą pokoju, jaką jest przyjaźń radziecko-chińska, nazwana przez Towarzysza Stalina **„niezawodną rękojmią przeciw nowej agresji, potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie".**

Wymownym dowodem zacieśniającej się przyjaźni radziecko-chińskiej, były zakończone niedawno w Moskwie rokowania między chińską delegacją rządową z premierem Czou En-laiem na czele — a rządem radzieckim. Rokowania toczyły się przy osobistym udziale Józefa Stalina. W toku rokowań strony doszły do porozumienia w sprawie bezpłatnego przekazania rządowi chińskiemu Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej; jednocześnie nastąpiła wymiana not w sprawie przedłużenia terminu wspólnego korzystania przez obie strony z chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Arthur.

Przed wyjazdem z Moskwy min. Czou En-lai oświadczył w przemówieniu wygłoszonym na lotnisku moskiewskim: **„Wierzymy głęboko, że wielka nienaruszalna przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim, będzie się zacieśniała nie tylko z każdym dniem, lecz również z każdym pokoleniem".**

To przekonanie premiera Chin Ludowych podzielają wszyscy ludzie postępu, wszyscy ci, którzy pragną pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

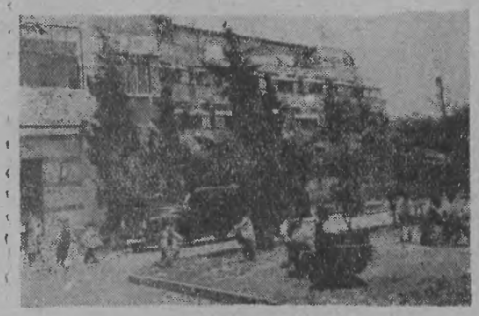

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej poświęca wiele wysiłku dla budowy i rozwoju przedszkoli i żłobków. W jednym z wzorowych przedszkoli w Szanghaju korzysta z opieki 200 dzieci. Dzieci w przedszkolach korzystają z bezpłatnej opieki lekarskiej.

Na zdjęciu: dzieci bawią się przed Domem Dziecka w Szanghaju.

Fot — CAF

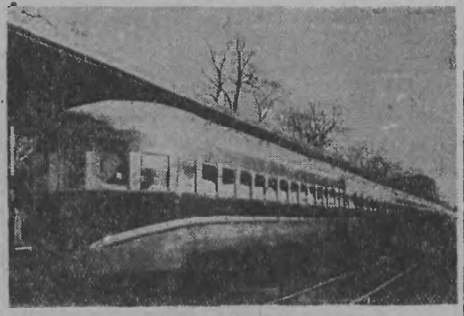

Od chwili objęcia rządów przez władzę ludową, kolejnictwo chińskie wykazuje szybki rozwój.

Długość linii kolejowych w Chinach wynosiła w czerwcu 1951 roku 22.639 km, podczas gdy w 1947 roku ogólna długość linii kolejowych wynosiła 6.884 km.

Na zdjęciu: Nowy pociąg na linii Pekin — Tien-tsin.

Fot — CAF

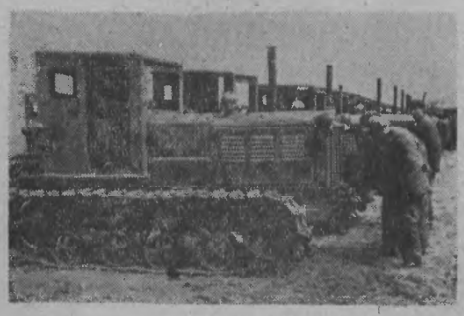

Chiny. W Szaüancjao pod Pekinem założono największe w Chinach państwowe gospodarstwo rolne. Uruchomiono w nim pierwszą w kraju szkołę traktorzystów; ukończyło ją niedawno 500 uczniów.

Na zdjęciu: zajęcia w szkolnym parku maszynowym.

S. I. B.

Pod licznymi wywieszkami — przeciwko ludowi

Zdarza się, że w czasie rozmowy o wyborach i o kampanii wyborczej padnie niekiedy z czyichś ust uwaga:

— Czy słuszne jest, że nie ma u nas kilku list wyborczych? Przed wojną w czasie wyborów bywało, że walczyło ze sobą kilkadziesiąt list. I jak się żarły między sobą!

Istotnie w Polsce przedwrześniowej do walki wyborczej stawało niekiedy dwadzieścia i trzydzieści list. Prawdą jest również, że stronnictwa wystawiające te listy żarły się między sobą. Tak być musiało w społeczeństwie rozdartym sprzecznymi interesami klasowymi.

Ale owe dziesiątki partii i partyjek, koterii i koteryjek, „chrześcijańskie jedności narodowe", „piasty", BBWR-y, itd. itd. żarły się, jak pisało teoretyczne pismo KPP „Nowy przegląd", „o udział we władzy, w wyzysku mas pracujących... o sposoby oszukiwania mas, o metody ratowania gnijącego ustroju kapitalistycznego". — Owe wzajemne wygryzanie się ustawało i ustępowało zdumiewającej solidarności tam, gdzie trzeba było zająć stanowisko wobec bojowych haseł, wysuwanych przez klasę robotniczą. Właśnie w latach wyborów w Polsce przedwrześniowej w r. 1928, 1930 przez ulice miast i miasteczek przewalała się fala demonstracji robotniczych. Prowodyrzy sanacji, endecji PPS, PSL — mogli wyczytać na transparentach: „Pracy! Chleba! Wolności!" a nadewszystko hasło, które ich najbardziej trwożyło, wzywające do utworzenia rządu robotniczo chłopskiego. Wówczas od razu tworzył się front tych trzydziestu stronnictw przeciwko masom żądającym chleba i pracy, przeciwko robotnikom przeciwko najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych — bezrobotnym.

Jedyna partia reprezentująca dążenia mas robotniczych mas bezrolnych, mas bezrobotnych, postępowej inteligencji była Komunistyczna Partia Polski. Ale zjednoczone wysiłki ówczesnych rządów, sądów, granatowych stupajek, tajniaków i bojówek PPS, robiły wszystko, by uniemożliwić masom pracującym oddanie głosu na listę swojej partii. KPP była zepchnięta w podziemie. Każda lista wyborcza, wysunięta przez KPP pod jakąkolwiek nazwą, np. jedność robotniczo-chłopska, była z reguły unieważniana. Masowe aresztowania komunistów, torturowanie uwięzionych, fałszerstwa wyborcze — wszystko to były środki, przy użyciu których burżuazja polska usuwała ze swej drogi, listę reprezentującą interesy mas pracujących, interes narodu.

Masy żądały pracy i chleba. Jaki program przeciwstawiali im endecy, sanatorzy, chadecy PSL-owcy, prawicowi PPS owcy?

Jak z rogu obfitości sypały się próby zamachów na umowy zbiorowe, na ośmiogodzinny dzień pracy i wprowadzenia dziesięciogodzinnego, na żłobki przyfabryczne, na ubezpieczenia społeczne. Postulaty te realizował rząd sanacyjny. Np. rząd Prystora w marcu 1933 r. przeprowadził tzw. „ustawę scaleniową", która m. in. wyłączała z ubezpieczeń chorobowych robotników rolnych, skracała okres pomocy leczniczej itd.

ORGANIZATORZY ŁAMISTRAJKOSTWA

Tej faszystowskiej ofensywie towarzyszyło poparcie prawicowych prowodyrów PPS. Kiedy w latach najcięższego kryzysu, masy bezrobotnych walczyły rozpaczliwie przeciwko faszystowskiemu aparatowi przemocy, okupowały biura pośrednictwa pracy, magistraty, kiedy kryzys coraz ciężej doświadczał klasę robotniczą, wodzowie PPS i komisji centralnej związków zawodowych głosili, że w okresie kryzysu walka strajkowa i w ogólności wszelka walka przeciw ofensywie kapitalizmu, jest niemożliwa i skazana na niepowodzenie „czekajmy spokojnie na lepsze czasy" — mówili. Wyświadczali oni w ten sposób burżuazji większą przysługę niż gorliwość wszystkich etatowych szpiclów defensywy razem wziętych.

Zdrajcy klasy robotniczej, nie ograniczali się jednakże tylko do „teorii". Praktyczna działalność stanowiła wymowne świadectwo ich konsekwencji i gorliwości w służbie burżuazji. Kiedy w czerwcu 1931 roku policja łamała bohaterski strajk tramwajarzy warszawskich, na czele łamistrajków, pierwszym wozem z remizy wyjechał PPS-owski przywódca związkowy — Podniesiński. Kiedy w marcu 1933 r. cały niemal łódzki przemysł włókienniczy stanął, a strajk ogarnął olbrzymie rzesze robotników, na pomoc sanacyjnemu reżimowi przyszedł zarząd PPS-owskiego związku zawodowego. Przywódca tego związku b. pos. Szczerkowski podpisał wstępną umowę z kapitalistami, a po aresztowaniach przeprowadzonych przez policję granatową w centralnym komitecie strajkowym, przefosował wniosek o likwidacji strajku.

WZOREM MUSSOLINIEGO I HITLERA

Zaciętej walce jaką toczył faszyzm polski przeciwko klasie robotniczej, towarzyszyły nawoływania do naśladownictwa wzorów hitlerowskich, do ograniczania wolności obywatelskich. Szły one ze wszystkich stron, ze wszystkich partyjnych parafii burżuazji.

Człowiek sanacji — Klarner — proponował w latach kryzysu „wzorowanie się na systemie korporacyjnym Mussoliniego, na hitlerowskim „froncie pracy". Chadek, ekonomista Iwowski, Leopold Cero proponował wprowadzenie dyktatury. „Równość jest przeciw naturze — pisał — silne i słabe jednostki ludzkie istniały zawsze. Siła zawsze władała nad słabością..."

Nie ustępował im Wincenty Witos, który w broszurze pt. „Czasy i ludzie" domagał się ograniczenia demokracji.

„Taki np. Poleszuk, mieszkający w lasach i szuwarach, nie wychylający stamtąd przez całe życie głowy na świat boży, nie mający często o nim pojęcia, został w jednej chwili uprawniony do samodzielnego decydowania nie tylko o swym losie, ale także o losie i przyszłości państwa polskiego na równi z profesorem uniwersytetu".

Tak więc nienawiść do ludzi pracy, do robotników, do chłopów, była cementem spajającym owe przeróżne partie, skłócone w wyścigu do żłobu, a zjednoczone w nienawiści do proletariatu.

Nic też dziwnego, że politycy tych stronnictw z przedziwną łatwością zmieniali partyjne szyldy. Jeden z premierów sprzed maja 1926 r., aptekarz łódzki Leopold Skulski był kolejno w zjednoczeniu narodowym, zjednoczeniu narodowo-ludowym, PSL i wielu innych. Wszędzie miał przecież do spełnienia te same zadania, które służyły utrwalaniu dyktatury burżuazji w Polsce.

NIENAWIŚĆ DO KRAJU RAD

Rzecz jasna, stronnictwa burżuazyjne, którym widmo rewolucji spędzało sen z powiek, nienawidziły ZSRR. Nienawiść do klasy robotniczej spajała je w zagadnieniach polityki wewnętrznej; logiczna konsekwencja tej postawy była klasowa, wściekła nienawiść do Kraju Rad. Marsz Piłsudskiego na Kijów i jego program zaboru Ukrainy i Białorusi poparły wszystkie stronnictwa burżuazyjne od endecji poprzez Witosa, na PPS skończywszy. Nic też dziwnego, że stronnictwa burżuazyjne, żywiły głęboką i nieukrywaną sympatię do hitleryzmu. Redaktor naczelny PPS-owskiego „Robotnika" Mieczysław Niedziałkowski 26 maja 1939 r., a więc w okresie poprzedzającym bezpośrednio tragiczny wrzesień pisał: „Polska nie może być „współczynnikiem" polityki ZSRR w Europie środkowej ani w Europie Wschodniej".

Jedną z podstaw polityki Piłsudskiego była orientacja na hitleryzm rachuby na wspólną z nim wyprawę przeciwko ZSRR.

Jakiż wniosek z tego przeglądu faktów i wypowiedzi polityków owych trzydziestu skłóconych ale jakżeż w istocie solidarnie przeciwko masom pracujących występujących partii Wniosek jest jeden. W Polsce przedwrześniowej, były w rzeczywistości tylko dwie partie. Partia klasy robotniczej, bohaterska KPP — która prowadziła niezłomny bój o interesy mas pracujących, o władzę ludową i partia burżuazji, partia obrony kapitalizmu państwa burżuazyjnego i klasy wyzyskiwaczy. Program jej to program gnębienia klasy robotniczej, gnębienia pracującego chłopstwa, program wyprzedawania Polski zagranicznym kartelom i monopolom, program przygotowywania wojny interwencyjnej przeciwko ZSRR.

Nie ma dziś u nas miejsc dla tych polityk'erów Przywódcy tych partii i klik wynieśli się do ośrodków światowego imperializmu, tam gdzie przygotowują się dziś plany III wojny światowej — wojny przeciwko ZSRR i Polsce. Jeśli kto chciałby się dziś przypatrzeć temu światkowi „wielkości politycznych" Polski przedwrześniowej, targowiczan udrapowanych w togi „obrońców wolności" pozbawionych na szczęście dla narodu polskiego wszelkich wpływów i znaczenia, winien by wniknąć w ten światek pajęczych gniazd zdrady narodowej uwitych przez Mikołajczyków, Ciołkoszów, Zeleskich w Nowym Yorku, Londynie, Paryżu. Ileż w tym światku intryg, wzajemnego kopania dołków pod sobą. Ale łączy ich „drobnostka": „nienawiść do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Do polskich mas pracujących. Wszystkie te żyjące dziś z łaski dolara frakcyjki i koteryjki, legitymujące się różnymi szyldami przypominającymi „stare" partie, reprezentują w gruncie rzeczy jeden program: wrogą narodowi dążność do odnowienia na drodze gwałtu panowania obszarników i monopolistów w Polsce, wrogą narodowi naszemu dążność do współudziału u boku zamerykanizowanego prusactwa w wojnie przeciwko nam i całemu obozowi pokoju.

Czyż koniec końcem nie jest znamienne, że wszystkie te megalomańskie grupki stoją na gruncie kagańcowej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 r.?

NARÓD ZJEDNOCZONY

Panowanie tych politycznych reprezentantów interesów „Lewiatana", Schelbierów, Lilpopów, zostało w Polsce na zawsze złamane. Okryli się oni wieczną hańbą wobec narodu, doprowadzając go do tragicznego września, paktując w czasie okupacji z hitleryzmem, organizując wraz z gestapo mordy najlepszych synów narodu polskiego.

Dziś gdy naród nasz zdołał zrzucić z siebie tarzmo swych ciemiężycieli i krwiopijców, gdy w walce o utrwalenie władzy ludowej scementował swą jedność byłoby nie wybaczalnym błędem dawania jakichkolwiek możliwości powrotu do wpływów i znaczenia tej zgrai wrogów i zaprzańców. Po druzgocącej klęsce zadanej ostatniej partii burżuazyjnej w Polsce — mikołajczykowskiemu PSL, po rozgromieniu reakcyjnego podziemia byłoby niewybaczalnym błędem gdyby ktoś chciał wycofać się ze zdobytych pozycji i umożliwić wrogowi szykowanie zamachu na wolność ludu przy wykorzystywaniu warunków legalnej działalności. W wyniku swego historycznego zwycięstwa nad reakcją naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym na czele z klasą robotniczą pod przewodem PZPR wszedł na drogę zwycięskiego budownictwa socjalistycznego. Z drogi tej nasz naród nie zamierza zejść i nie ma takiej siły, która byłaby w stanie go do tego skłonić. Dlatego też w dniu 26 października pójdziemy wszyscy do wyborów zjednoczeni we wspólnym Froncie i oddamy swe głosy na jedyną listę Frontu Narodowego, reprezentującą interesy robotników, chłopów, inteligencji pracującej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Marian Preis

Agitację polityczną wiązać z codziennymi sprawami wyborców

Kilka dni upłynęło, jak agitatorzy rozpoczęli w poszczególnych obwodach wyborczych prace z wyborcami. Te kilka dni działalności agitatorów pozwalają na podsumowanie ich pracy i wskazanie nowych form agitacji.

W tym okresie główna uwaga agitatorów była skierowana na sprawdzenie i przypomnienie o konieczności podpisania listy wyborców, zawiadomienie o pierwszym ogólnym zebraniu wyborców danego obwodu. Ta pierwsza forma nawiązania kontaktu z wyborcą jest bardzo istotna dla prowadzenia dalszej pracy agitatora. Ale na tym nie można poprzestać. Przeprowadzenie prawie we wszystkich obwodach m. Rzeszowa zebrania z wyborcami, zapoznanie ich z platformą wyborczą Frontu Narodowego dały agitatorowi jakby podstawę dla kontynuowania pracy indywidualnej z wyborcą.

Jakie formy winien stosować agitator w swej pracy? Przede wszystkim musi zapoznać się i zorientować kim są powierzeni mu wyborcy: czy są to robotnicy, czy inteligencja, chłopi czy robotnicy rolni. Dokonanie przez agitatora analizy środowiska społecznego powierzonego mu obwodu pozwoli na stosowanie słusznych metod pracy. Już pierwsze dni pracy agitatorów z wyborcami wykazały, że agitatorzy nie bardzo wiedzieli jak winni postąpić, kiedy słyszą zdanie „a my o tym już dobrze wiemy, z tymi zagadnieniami zapoznali nas w zakładzie pracy". Otóż tych bardziej uświadomionych wyborców swego obwodu agitator winien wciągać również do pomocy w przekonywaniu mniej uświadomionych wyborców.

Winien szczególną uwagę poświęcać tym grupom wyborców, które są mniej uświadomione i nie mają możliwości dokładnego zapoznania się z aktualnymi problemami. Będą to przede wszystkim gospodynie domowe, chałupnicy, ludzie starsi nie pracujący zawodowo, młodzież niezorganizowana w ZMP. Z tymi grupami wyborców agitator winien prowadzić nie tylko pracę indywidualną ale i w szerszym gronie wyborców. W tym celu agitator w porozumieniu z danym wyborcą, winien w jego mieszkaniu organizować pogadanki. Tematyka ich winna pokazywać najważniejsze zadania kampanii wyborczej, wyjaśniać platformę wyborczą Frontu Narodowego. Agitator winien przedstawiać sylwetki kandydatów na posłów wystawionych w danym okręgu.

Na te właśnie zebrania agitator może zaprosić wyborców, którzy już w zakładzie pracy zapoznani zostali z aktualnymi zagadnieniami. Swoim zdaniem, głosem w dyskusji mogą takim zebraniom nadać ciekawszy, żywszy przebieg.

Nową i ciekawą formą pracy agitatora będzie zapraszanie wyborców danego obwodu na spotkanie z kandydatami na posłów. Spotkania takie może agitator organizować tylko z częścią wyborców danego obwodu. Pozwoli to na żywszy i bardziej bezpośredni kontakt wyborców z kandydatem.

Swej pracy uświadamiającej, politycznej agitator nie może prowadzić w oderwaniu od codziennych, żywotnych potrzeb wyborców. Musi on interesować się ich troskami i potrzebami. Wiele jeszcze biurokratyzmu i niedbałości w załatwianiu spraw ludności przejawiają niektóre instytucje. Każda drobna nawet sprawa czy to wyremontowanie dachu, czy naprawienie kanalizacji itp. winno być brane przez agitatora pod uwagę. Sprawy te przekazane Obwodowemu Komitetowi Frontu Narodowego winny być rozpatrzone natychmiast i przekazane właściwym czynnikom do załatwienia. Tylko szybkie załatwianie wysuwanych przez wyborców ich żywotnych potrzeb podniesie autorytet agitatora. (zm)

Kuo Mo — żo o Kongresie Obrońców Pokoju

Krajów Azji i Strefy Pacyfiku

MOSKWA. (PAP). Na łamach „Prawdy" ukazał się wywiad pekińskiego korespondenta tego dziennika z przewodniczącym Ogólnochińskiego Komitetu Obrony Pokoju Kuo Mo-żo o przygotowaniach chińskich mas ludowych do Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku.

Naród chiński — oświadczył Kuo Mo-żo — na własnym doświadczeniu historycznym uświadomił sobie całą doniosłość walki o pokój przeciwko agresji. W ciągu przeszło 100 lat walczył on mężnie przeciwko kapitalistom obcym, dążącym do zaboru naszej ziemi i do zagarnięcia jej bogactw. W ub. 30 latach walka ta toczyła się pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i uwieńczona została historycznym zwycięstwem narodu chińskiego. Otworzyła się przed nami droga wspaniałej pracy twórczej. Pomyślny rozwój naszego budownictwa możliwy jest jedynie pod tym warunkiem, że pokój nie zostanie naruszony Dlatego też pokój jest nam tak drogi.

Podkreślając następnie, że naród chiński życzy powodzenia w walce wyzwoleńczej wszystkich narodów uciskanych, Kuo Mo-żo stwierdził, że idea zwołania Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku znalazła jednomyślne poparcie wśród szerokich warstw ludności Chin. Naród chiński wita serdecznie przybywających delegatów i przywiązuje wielkie nadzieje do kongresu pekińskiego. Już sam fakt, że narody wielu Krajów Azji i Strefy Pacyfiku powitały z radością uchwałę o zwołanie kongresu świadczy o tym, że narody te pragną pokoju — oświadczył Kuo Mo-żo.

Naród chiński — oświadczył kończąc Kuo Mo-żo — życzy kongresowi całkowitego sukcesu. Naród chiński spodziewa się, że kongres będzie odbrado wał zgodnie z duchem wzajemnego zrozumienia, jaki znalazł wyraz w odezwie naszej konferencji przygotowawczej Chińskie masy ludowe wykonają z honorem wszystkie uchwały kongresu.

Dwulicowa polityka kierownictwa SPD

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 24 września otwarty został w Dortmundzie zjazd Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) na którym p. o. przewodniczącego zarządu SPD Ollenhauer wygłosił zasadniczy referat.

Dziennik „Neues Deutschland", komentując wystąpienie Ollenhauera, piętnuje jego próby przedstawienia sprawy w ten sposób, jak gdyby prawicowe kierownictwo SPD wysuwając demagogiczne żądania, przemawiało w imieniu narodu niemieckiego.

Przypominając następnie cyniczne słowa Ollenheuera w stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dziennik podkreśla, że tym samym Ollenhauer staje otwarcie na stanowisku amerykańskich podżegaczy wojennych, wypowiadających się za rozpętaniem agresji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym postępowym krajom.

Sądząc z doniesień dzienników i agencji prasowych, dyskusja nad referatem Ollenhauera, jaka toczyła się na zjeździe SPD, świadczy o tym, że polityka prawicowego kierownictwa SPD nie cieszy się poparciem wśród szeregowych członków partii.

Partia WAFD nie chce podporządkować się rządowi Naguiba

PARYŻ (PAP). Według doniesień agencji France Presse, kierownictwo partii WAFD postanowiła nie podporządkować się rozporządzeniu w sprawie reorganizacji partii, jakkolwiek przewiduje to nowe ustawodawstwo. W myśl żądań Naguiba, reorganizacja WAFD-u polegać ma przede wszystkim na usunięciu Mustafy Nahasa. Przywódca WAFD Mustafa Nahas oświadczył że nowej strony że nie uznaje mocy obowiązującej tego ustawodawstwa.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że jeżeli do 6 października stanowisko WAFD nie ulegnie zmianie — partia ta przestanie być oficjalnie stronnictwem politycznym a jej fundusze zostaną skonfiskowane. Komendant Kairu zarządził w stolicy Egiptu stan pogotowia alarmowego w związku z opornym stanowiskiem partii WAFD. Przy głównych gmachach ustawiono posterunki wojskowe. Sprowadzono również samochody pancerne.

Ob. Perkinsa wychowała Partia

Załoga I Zespołu gorlickiego kopalnictwa to jedna z lepszych w przemyśle naftowym. Plany są rytmicznie z miesiąca na miesiąc wykonywane, a w wierceniach zrealizowano nawet plan roczny. Kadry w tym zespole są takie jak wszędzie indziej. Starzy fachowcy z wieloma nawykami okresu przedwojennego i młodzi wiertacze, co dopiero po wojnie zaczęli pracować przy szybach. Nie innymi jak wszędzie na Podkarpaciu pracuje się narzędziami i w podobnych warunkach geologicznych.

A jednak plany się wykonuje, czego nie można powiedzieć o zespołach naftowych Krosna, Sanoka i Ustrzyk. Oczywiście wielki wpływ na realizowanie planów ma wprowadzenie w tym zespole nowej formy współzawodnictwa polegającej na umowach indywidualnych. W takim współzawodnictwie brało udział w lipcu tylko 6 proc. załogi, a we wrześniu już 54 proc. Ale nie tylko to dobrze świadczy o pracy aparatu partyjnego i związkowego I Zespołu GKN.

Sekretarzem organizacji partyjnej w zespole jest tow. Czechowicz, kandydat na posła. System jego pracy polega na nieustannym śledzeniu za każdym przejawem niedomagań w produkcji. Wychodzi on bowiem ze słusznego założenia, że większość braków powoduje niewłaściwe traktowanie obowiązków zawodowych, obce wpływy, poddawanie się psychice trudności obiektywnych, mniej brak natury technicznej.

Wiercenia idą obecnie doskonale. Nie zawsze jednak tak było, zwłaszcza, wtedy, gdy kierownik wierceń Perkins przez palce spoglądał na wyczyny bumelantów, notorycznych obiboków, śpiących całymi godzinami po kątach pod kożuchami. Wezwano go jednak na posiedzenie egzekutywy. Tam oświadczył: „Wiem o tym, ale nikogo nie będę krytkował, bo jestem za dobrze wychowany". Zmienił jednak zdanie po kilku jeszcze takich rozmowach i nie waha się już tępić bumelanctwa.

Perkins głosił kiedyś teorie, że nie będzie z nikim współzawodniczył, bo nie myśli „szukać guza". Tak było, dziś jak wykazują obliczenia przewodzi we współzawodnictwie z V Zespołem GKN o najlepsze wyniki w wierceniu. Uparta praca organizacji partyjnej przekształciła stopniowo stosunek najbardziej nawet wystawionych na wpływy wroga pracowników.

•

Dobrze idą wiercenia ponieważ takich wiertaczy jak T. Stygar jest już w Zespole kilku. Potężnie dudni na głębokości 643 metrów uwieszony na stalowej linie, wielki stalowy świder. Centymetr po centymetrze wdziera się coraz głębiej i bliżej roponośnych pokładów. Wiertacz Stygar ociera rękawem pot. Wyciągnięto przed chwilą urobek. Już drugi raz w tym dniu.

Tak, idzie wyjątkowo ciężko. Trafiono w twardszy od cementu pokład piaskowca. Tną według wszelkich przepisów, a jednak nie mogą zejść w ciągu zmiany bardziej w dół niż o jeden metr. Ale nie potrwa to długo. Przewiercili wodę, dojdą jeszcze niżej a wtedy woda zostanie zamknięta. Więcej już łupków sypliwych nie będzie a te były najbardziej zdradliwe, skręcające zapuszczane rury na boki. Zresztą mimo tych specjalnie ciężkich pokładów plany są realizowane i nie tylko te, ale i zobowiązania wykonywania planów w odwiertach w 110 proc. I z tego słusznie najbardziej jest dumny T. Stygar — wiertacz i jego pomocnicy Miziołek i Sarnecki.

Wiertacz uważnie spogląda na rzucaną w paśmie spiętych rur stalową linę. Czy przypadkiem świder nie rzuca się w powietrzu nie dotykając ostrzem gruntu. Nie, lina drga rytmicznie. T. Stygar popatrzył uważnie na żelazną korbę. Ta również chodziła bez zrywów. Wszystko działa jak trzeba, godnie powita wielki dzień wyborów najlepszych synów narodu do Sejmu. I jego w tym zasługa, ale i kierownika Perkinsa, który po nowemu już pracuje, przekazuje bez osłonek cały zasób swej wielkiej wiedzy fachowej kolegom z młodszej generacji wiertaczy.

Kierownictwo wie doskonale, że nawet najlepszy, najbardziej ofiarny wiertacz nie wiele zdziała, jeśli nie ma urządzeń i aparatury potrzebnej do wiercenia. Załoga szybu T. Stygara nie narzeka ani na brak wyostrzonych świdrów, ani na złą jakość rozszerzaczy, na brak rur. Pięknie ułożone na belkach przyrządy i materiały znaczą drogę wejścia do szybu. Załoga szybu zawsze może do nich sięgnąć i kiedy uzna za stosowne zaprzęgnąć do produkcji.

Pracownicy zespołu gdzie kieruje organizacją partyjną tow. Czechowicz, kandydat na posła nie znają zdania. „nie wykonaliśmy planów". Wychowywana w głębokiej ofiarności dla władzy ludowej, poświęcenia dla dobra ojczyzny, zjednoczona we Froncie Narodowym wspólnie ze starą inteligencją techniczną z powodzeniem wykonuje nakreślone dla niej zadania. Z jej szeregów wyrósł kandydat na posła. I nie mogło być zresztą inaczej, gdyż w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zasiądą naprawdę najlepsi synowie ludowej Ojczyzny, prawdziwi przedstawiciele interesów mas pracujących.

JAN BĄBIŃSKI

Wiertacz T. Stygar uważnie obserwuje drgania stalowej liny

Zapisać w kalendarzu termin — to nie kontrola wykonania

Kto by się z nimi dogadał... z lekarzami i w ogóle z pracownikami Wydziału Zdrowia — słowom sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR przy Prezydium WRN w Rzeszowie towarzyszył wymowny ruch ręką.

Przytoczony przez nas urywek rozmowy ma ilustrować „przyczyny", dla których organizacja oddziałowa przy Wydziale Zdrowia należy do najgorszych, najsłabiej pracujących.

Czyżby było tak rzeczywiście?

Zajrzyjmy do protokółów, do ocen i sprawozdań.

Frekwencja na zebraniach? — nawet, nawet — 90 proc.

Regularność? — także niezła.

Tematyka, treść zebrań? — Temu zagadnieniu poświęcimy najwięcej uwagi. Otóż ta Oddziałowa Organizacja Partyjna w przeciwieństwie na przykład do Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy Wydziale Ogólnym nie utonęła w powodzi „wielkiej polityki".

Na jednym z zebrań omówiono sprawę braku niektórych lekarstw na rynku. Postanowiono wtedy dotrzeć do źródeł tego stanu rzeczy i uzdrowić sytuację.

Na innym znów zebraniu omówiono częste zażalenia na Wydział Zdrowia czy też jego pracowników. I znów organizacja partyjna podjęła odpowiednie uchwały.

Tylko, że te uchwały... zostały na papierze.

Na próżno by ktoś szukał śladu dalszego działania, realizacji podjętych uchwał. Posiedzieli, poradzili, podjęli uchwałę i zdaniem członków Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy Wydziale Zdrowia — zrobili wszystko, co „leżało w ich mocy".

I jeżeli zgadzamy się ze zdaniem tow. Leszęgi, że Oddziałowa Organizacja Partyjna przy Wydziale Zdrowia należy do najsłabiej pracujących to natomiast nie zgodzimy się z tym, że źródłem złej pracy tej organizacji partyjnej jest — jej skład socjalny.

Brak kontroli wykonania jest podstawowym źródłem złej pracy tej organizacji partyjnej. Pospolite gadulstwo, przelewanie jak to mówią z „próżnego w puste" — stało się „stylem" pracy tej organizacji partyjnej, z którym trzeba jak najszybciej zerwać.

Fakt, że członkowie tej organizacji potrafią dostrzec braki w pracy ich wydziału, że sprawy te omawiają na zebraniu, mówi o ich dojrzałości politycznej — tylko, że samym gadaniem nic się nie zmieni, nic się nie zrobi.

Gdyby wtedy na zebraniu partyjnym przy podejmowaniu uchwały o zbadaniu przyczyn braku leków na rynku wyznaczono równocześnie towarzyszy (indywidualnie), którzy mieli to wykonać, gdyby już wtedy wyznaczono czas na dokładne wykonanie zadania — stworzono by pierwsze warunki realizacji uchwały podjętej przez członków Oddziałowej Organizacji Partyjnej.

Zostałaby wówczas tylko kontrola wykonania. Z kontrolą wykonania łączy się jednak sprawa wychowania. Często się zdarza bowiem, że sekretarz organizacji partyjnej czy nawet sekretarz Komitetu Zakładowego „skrzętnie" zapisuje termin, w którym ma być wykonane podjęte zobowiązanie czy też uchwała i czeka...

Po jakimś czasie zagląda do kalendarza i wzywa czasem dokładnie nawet w ten sam dzień „delikwenta" i żąda sprawozdania.(!)

I biada wtedy takiemu towarzyszowi, jeżeli nie wykonał polecenia. Pada na jego głowę cały zasób chowanych w zanadrzu pogróżek, włącznie do słów: Z waszego stanowiska będziemy musieli wyciągnąć najsurowsze konsekwencje.

No cóż, niejeden powie — należało się.

Nie będziemy roztrząsać tego czy należało się czy też nie. Stwierdzić jednak trzeba, że nie była to wychowawcza kontrola wykonania. Jakże często zdarza się słyszeć słowa sekretarzy: otrzymał polecenie, to chyba wystarczy, czy ja go mam „za rączkę" prowadzić. — A czasem trzeba — jak wy to mówicie „za rączkę prowadzić".

Oto towarzysza pozostawiono własnej inicjatywie i własnym siłom, a gdyby tak wcześniej przed terminem wykonania, na zebraniu partyjnym czy też w Komitecie Zakładowym zapytano go — jak ci idzie, na jakie trudności napotykasz? A w razie potrzeby, udzielono mu pomocy, byłoby znacznie mniej i nie było by wcale — niewykonywanych uchwał.

Uchwała grudniowa KC mówi o pracy ze wszystkimi członkami partii — ani jeden członek partii bez konkretnego zadania, bez konkretnej pracy. Powierzanie zadań poszczególnym członkom partii będzie ich aktywizowało, wciągało w szeregi agitatorów sprawy budownictwa socjalistycznego.

A kontrola wykonania powinna stać się nie tylko rękojmią realizacji zadań partyjnych, lecz jednocześnie szkołą wychowania. Taki towarzysz, któremu organizacja partyjna pomoże wykonać powierzone mu zadanie będzie czuł, że partia, że cała organizacja partyjna jest z nim — a tak właśnie być powinno.

ELŻBIETA JAKUBOWSKA

Taka jest karta wyborcza krośnieńskich hutników

„W lipcu 1928 roku, wskutek obniżki i tak już głodowych płac oraz niewypłacenia urlopów przez dyrekcję Huty Szkła w Krośnie, został tam zorganizowany strajk, który trwał 6 tygodni. Organizatorami strajku byli członkowie KPP tow. Grzegorz Kudymok, Stanisław Kmon, Józef Szuster, Józef Stępniewski, Michał Langner, Edward Langner, Józef Szopa, Teofil Pakiet, Walerian Ciesielski, Wilhelm Wasilewski i inni. Strajk objął tysiąc robotników, w tym 200 kobiet. Rozpoczął się wywiezieniem na taczkach za bramę zakładu najbardziej znienawidzonych krzywdzicieli. Strajk został wygrany. Zaległości wypłacono".

Ten krótki wycinek z nie tak dawnej jeszcze przeszłości huty szkła w Krośnie, możemy wyczytać na stronie 6 broszury pt. „Rzeszowskie mówi o Konstytucji". O wiele więcej natomiast możemy się dowiedzieć od samego uczestnika i jednego z organizatorów tego strajku Teofila Pakieta — najstarszego pracownika huty, obecnie zastępcy przewodniczącego rady zakładowej. Ba, może on nam nawet pokazać miejsce, w którym „wysypano" wówczas z taczek owego dyrektora.

Ale o tamtych latach towarzysz Pakiet wspomina raczej marginesowo. Dziś bardziej pasjonuje go coś innego. Trudno się zresztą dziwić, bo istotnie nowe sprawy odsunęły tam to gdzieś całkiem, a całkiem daleko... Jedna jest bowiem najlepsza Huta Szkła Gospodarczego w Polsce, a tą jest właśnie huta krośnieńska. I dlatego zapewne stojący przed bramą wjazdową huty „tramwaj" potrafi go bardziej zapalić do rozmowy, niż dawne wspomnienia. Przecież historia jego powstania to również jeden z sukcesów załogi, który niemało przyczynił się do zwycięstwa w ogólnokrajowym współzawodnictwie.

Nie tak jeszcze dawno musiano do wtaczania wagonów pod magazyn odrywać od pracy conajmniej 60 ludzi. Stracony przez nich czas odbijał się oczywiście fatalnie na całokształcie produkcji. Trzeba było temu jakoś zaradzić. Od słów do czynów prowadziła niedaleka droga. Elektromonter Stanisław Zajdel poddał projekt zbudowania wozu poruszanego za pomocą prądu elektrycznego. Nad torem rozciągnięto druty, zbudowano wóz, a potem wszystko poszło już jak z płatka. Tramwaj spełniając rolę lokomotywy zastąpił pracę wielu ludzi, zaś jego wykonawcy: Stanisław Zajdel, Franciszek Pakiet, Józef Zajdel, Lewandowski i Bogdanowski trapili się jedynie, że wcześniej o tym nie pomyśleli i nie wpadli na taki prosty sposób.

Z niekłamaną, radością zatrzymuje się także weteran huty w nowej hali, do której już wkrótce przeniesie się cały dział szlifierni. Z przyjemnością zatrzymuje swój wzrok na umieszczonych pod sufitem lampach jarzeniowych i z dumą opowiada, jak to ich ludzie „wytrzasnęli" niemal spod ziemi tak potrzebne im, do przeprowadzania dalszych instalacji, rury.

Długo mógłby tak oprowadzać nas po hucie i wszędzie znalazłby coś nowego. Nie to jest jednak najistotniejsze w jego opowiadaniu. Gdy wspomina bowiem o ostatnim sukcesie załogi huty, o tym mianowicie, że plan roczny wykonali o przeszło 4 miesiące wcześniej, daje się zauważyć coś w rodzaju zażenowania. No, bo plan, który przecież dokładnie omówiono z całą załogą, zdawało się poważnie „naciągnięty", a tymczasem nakreślone w nim zadania wykonano w niepełne 8 miesięcy.

Tajemnica wnet jednakże przestała nią być, bo oto znaleźliśmy się przy młodzieżowych stanowiskach produkcyjnych. Przy wyrobie fiolek penicilinowych uwijają się chłopcy i dziewczęta. Wszyscy przyszli do huty nie zaznajomieni z pracą.

Wnet jednak opanowali swój nowy zawód na tyle, że mogli wykonywać swe dzienne normy. Jakie tam one były, to aż śmiech teraz pomyśleć... 900 sztuk. Gdy nabrali pełnych kwalifikacji podnieśli więc normę do 1.600 sztuk, jak wszędzie, jak w innych hutach. Co się jednak okazało? W plany nie ujęto, bo i nie dało się zresztą ująć, niebywałego entuzjazmu młodzieżowców, nie potrafiono go zmierzyć, określić cyframi. A tymczasem zespół Gomułki wyciągał do 3.600 sztuk, nie ustępowali mu z placu i inni członkowie brygady tzw. „Komsomołu" z brygadzistą Mieczysławem Bębnem, „Hanki Sawickiej" (200 proc. normy), „Bełojannisa", „Zubrzyckiego".

Magazyn zapełniał się coraz to nowymi, podnadplanowymi sztukami. Każda z nich skracała rok o minuty, potem o godziny, dni, miesiące... Jednocześnie przypuszczono szturm na braki. I jeżeli w miesiącu wrześniu ubiegłego roku było ich 23,6 proc. to w tym samym okresie następnego roku tylko 16 proc. Planowe zadania produkcyjne wykonano do dnia 21 sierpnia. Od tego czasu załoga pracuje na poczet czwartego roku sześciolatki.

Opieka, jaką komitet zakładowy partii otoczył młodzieżowców, dała stokrotne owoce. Powstały dwie nowe brygady produkcyjne. Przykład zetempowców podziałał na niezorganizowanych. Organizacja wzrosła do 69 członków.

Ale upoić się sukcesem znaczyłoby przekreślić całoroczny dorobek. Nie opuszczono więc z zadowolenia rąk, a wręcz przeciwnie, gdy tylko nadarzyła się „okazja" podjęła nowy czyn produkcyjny. — W akcji zobowiązań nie zabraknie ani jednego naszego pracownika — uchwalili robotnicy huty na jednej z ostatnich masówek. Do roboty wzięli się mocno i z całym sercem. Na rezultat nie czekano długo. Zameldowali: na 15 dni przed terminem wykonaliśmy operatywny plan produkcji za III kwartał. Chociaż plan ten był zwiększony o 26,7 proc. w stosunku do zadań produkcyjnych przewidzianych na III kwartał. Wyróżniły się zespoły: młodzieżowy Mieczysława Bębna (213 proc. normy), Franciszka Futkiewicza (171 proc.), Józefa Jastrzębia (152 proc.), Józefa Balona (217 proc.), Stanisława Matelowskiego (222 proc.).

Tymczasem w dziale finansowym cyfry te zamieniano w złotówki. Gałki liczydeł wskazały ostatecznie, że przez ponadplanowe wykonanie zadań produkcyjnych zakład zwiększy swą akumulację o dwa i pół miliona złotych.

— To jest nowa karta historii naszego zakładu, karta z którą staniemy przed urną wyborczą — mówi tow. Pakiet. Tak, załoga Huty Szkła Gospodarczego w Krośnie, stanie przed urną wyborczą z piękną kartą oznaczoną z jednej strony cyfrą osiągnięć produkcyjnych z drugiej zaś słowami: FRONT NARODOWY.

CZESŁAW MORAWETZ

Z frontu podejmowanych zobowiązań

Członkowie Wyborczego Komitetu Obwodowego Frontu Narodowego w Woli Baranowskiej (pow. Tarnobrzeg), na zebraniu w dniu 25 IX. br. zobowiązali się dołożyć więcej starań i pracy w akcji przedwyborczej, aby społeczeństwo tego obwodu głosując w dniu 26 października z pełną świadomością oddało swe głosy na najlepszych synów naszej Ludowej Ojczyzny.

Na urządzonej ostatnio masówce w Spółdzielni Pracy „Rafierz" w Dębicy załoga spółdzielni — dla poparcia Programu Wyborczego zobowiązała się wykonać dodatkową produkcję kruszywa o wartości 100 tys. zł.

Uczniowie klasy V Szkoły Podstawowej w Łaczkach Kucharski'ch (pow. Dębica) dla poparcia Programu Wyborczego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) postanowili m. in. podnieść wyniki w nauce i dbać o pełną frekwencję w szkole.

Podobne zobowiązania podjęła młodzież i grono nauczycielskie Zasadniczej Szkoły Metalowo-Drzewnej w Rudniku n/Sanem. Uczniowie m. in. zobowiązali się do dnia 26 października wykonać ogrodzenie wokół warsztatów szkolnych i bramy wjazdowe oraz dokonać uzupełnień zamknięć okiennych w świetlicy i sali gimnastycznej. Ogólna wartość podjętych zobowiązań przez młodzież Szkoły w Rudniku, wyraża się sumą ponad 4 tys złotych.

Uczniowie Państwowego Technikum Finansowego w Dębicy, na zebraniu klasowym, postanowili zorganizować w okresie akcji przedwyborczej zespoły artystyczne, deklamatorskie, chóralne, taneczne, które wyjeżdżając w teren prowadzić będą pracę propagandową.

Nie pozostaje w tyle za innymi młodzież Państwowego Liceum Ogólnokształcącego TPD w Łańcucie, która zobowiązała się przepracować 830 roboczo-godzin przy budowie bieżni na miejscowym stadionie sportowym „Spójnia", zwieźć 530 kg złomu, wykonać 5 gazetek ściennych o tematyce przedwyborczej, podnieść wyniki w nauce, zlikwidować do minimum spóźnienia w szkole oraz przepracować 15 roboczo-godzin poza godzinami nauki w szkolnej bibliotece. Ponadto członkowie modelarni szkolnej Ligi Lotniczej, zobowiązali się wykonać 36 modeli latających oraz przeszkolić nowe kadry modelarzy. Zarząd szkolnego koła ZMP postanowił podnieść poziom ideologiczny wśród członków. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wyraża się sumą 2 tys złotych (5562, 5100, 5705, 5107, 5557, 5124).

Opracowano na podstawie korespondencji: **K. Marcińca, J. Klody, St. Jagielskiego, E. Sobusia.**

Co czytać

Demokracja niemiecka — nasz sojusznik

Ukazała się na półkach księgarskich broszura pióra Jerzego Kowalewskiego pt. „Demokracja niemiecka nasz sojusznik" W zwięzłej i jasnej formie autor analizuje stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Fakty i dokumenty zawarte w broszurze pokazują przewrót, jaki dokonał się w tych stosunkach po rozgromieniu potęgi hitlerowskiej przez Armię Radziecką, wyzwoleniu Polski i wyzwoleniu wschodniej części Niemiec.

Autor konkluduje: „W kraju, który zgodnie z amerykańskimi planami agresji ma być najważniejszą bazą wojenną i głównym dostarczycielem kontyngentów wojskowych przeciwko krajom pokojowym — rozgorzała i przybiera na sile walka o pokój, o pokrzyżowanie planów amerykańsko-hitlerowskich".

„Jednym z najważniejszych narzędzi tej walki jest władza państwowa w rękach ludu — Niemiecka Republika Demokratyczna"

„Zwycięstwo w tej walce przyniesie nie tylko takie czy inne przesunięcie w układzie sił w Europie Przyniesie ono ostateczne rozstrzygnięcie walki o pokój w Europie"

„... W takiej sytuacji, w tej niesłychanie trudnej walce, wszystkie siły demokratyczne, wszystkie siły pokojowe na świecie są całym sercem po stronie patriotów i demokratów niemieckich — w tej walce my wszyscy udzielamy i udzielać będziemy największego poparcia demokracji niemieckiej jako bratu i sojusznikowi w zmaganiach z organizatorami wojny i agresji".

Z Tarnobrzega

Listonosze Obwodowego Urzędu Pocztowego w Tarnobrzegu tak miejscy jak i wiejscy, dobrze wywiązują się ze swych obowiązków. Ogólny plan kolportażu prasy wykonali w 128 proc. W podnoszeniu poziomu czytelnictwa w terenie wyróżniają się listonosze: Tadeusz Kulik, Stanisław Lis, Suropek, Cilrz i Karol Madej.

Pracownicy pocztowi z Tarnobrzega dla poparcia Ordynacji Wyborczej, uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), podjęli szereg zobowiązań, które przyniosą państwu ponad 54 tys. zł. oszczędności.

J. Kunicki

W kilku wierszach

Staraniem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w ostatnich dniach w Dębicy i w gromadzie Lubzina, odbyły się odczyty prelegentki TWP — ob. Łach, pt. „Tradycje postępowe narodu polskiego" i „Stara i nowa Warszawa". Odczyty cieszyły się liczną frekwencją młodzieży i starszego społeczeństwa. (5103). **Jag.**

Ożywić pracę kół ZMP
w powiecie niskim

„Jesteśmy młodym pokoleniem narodu polskiego". — „Chcemy by w naszym kraju zapanowała pełna sprawiedliwość społeczna, aby nikt nie był wyzyskiwany i wszyscy ludzie stali się braćmi" — tak głosi Deklaracja Ideowo-Programowa Związku Młodzieży Polskiej. Każdy młody, wstępujący w szeregi ZMP winien jasno zdawać sobie sprawę, że jako zetempowiec stać musi w pierwszych szeregach na każdym odcinku budowy lepszej przyszłości naszego kraju. Tymczasem jak wynika z nadesłanej korespondencji, nie wszystkie koła powiatu niskiego aktywnie pracują w czynie pozlotowym, a członkowie ich nie wypełniają ślubowania złotowego.

Koło ZMP przy Prezydium PRN w Nisku liczy około 20 członków, których niestety nie można nazwać aktywistami. Na zebrania nie uczęszczają, ograniczają się tylko do podpisania listy. Na nic się zdaje wtężona praca dwóch członków zarządu Marii Gil i Marcina Wajdyły. Należałoby, aby Zarząd Powiatowy ZMP w Nisku wraz z przewodniczącym Prezydium PRN zaopiekowali się kołem i po wspólnym przeanalizowaniu jego pracy wyciągnęli odpowiednie wnioski. (4788)

*

Nie lepiej przedstawia się praca Zarządu Gminnego ZMP w Ulanowie. Koła zetempowskie na terenie tej gminy nie pracują biorąc chyba wzór z przewodniczącego Zarządu Gminnego, który też nie przejawia żadnej działalności. Młodzież zrzeszona w kołach w poszczególnych gromadach tej gminy nie brała udziału w żadnej akcji na wsi. Weźmy dla przykładu koło gromadzkie w Bukowinie, w którym od dłuższego czasu nie przeprowadzono ani jednego zebrania, nie odbyło się nawet zebranie przedzlotowe, ani pozlotowe. Tak samo „idzie" praca w kole gromadzkim w Dąbrowej. Pracą tych kół winien niezwłocznie zająć się sekretarz Gminnego Komitetu PZPR w Ulanowie, by koła te wreszcie zaczęły aktywnie pracować. (4608)

*

Bardzo ważną sprawą jest ustalenie godzin zebrań kół szkolnych, by nie kolidowały one z godzinami lekcyjnymi. Należy więc tak ułożyć plan dnia, by młodzież nie opuszczała godzin lekcyjnych i by miała czas przygotować się do lekcji na dzień następny. (4905)

*

Jako wzór koła aktywnego, którego członkowie należycie wypełniają ślubowanie złożone na Zlocie, może posłużyć koło gromadzkie w Bobrowej. Młodzież tego koła przygotowała piękną część artystyczną na dożynki gminne w Żyrakowie oraz wzięła udział w dożynkach centralnych w Krakowie.

Wszystkie koła w powiecie niskim, które do tej pory nie przejawiają aktywnej pracy, nie żyją czynem pozlotowym, winny niezwłocznie zabrać się do pracy, w czym przyjdą im z pomocą Zarząd Powiatowy ZMP w Nisku oraz organizacje partyjne.

Opracowano na podstawie korespondencji: **E. Rzucidły, Siembidy, Paszkiewicza i Barana.**

W kilku wierszach

W gminie Ropczyce (pow. Dębica) źle przebiega akcja skupu zboża. W gromadzie Gnojnica bogacze wiejscy jak Karol Baran, P. Ochał, Kazimierz Kot, Józef Bochenek i Władysław Kozek nie wywiązują się z obowiązków wobec państwa.

Skup zboża w gromadzie Witkowice do dnia 23 9 br. wykonano tylko w 43 proc. Na ogół akcja przebiega słabo, na skutek braku pracy miejscowego aktywu. (5090)

Władysław Dada
korespondent

*

Dyrektorem Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Lubaczowie, jest lekarz dr Tadeusz Kościuszkiewicz. Ludzie którzy korzystali z jego pomocy lekarskiej są w pełni uznania dla jego sumiennej i ofiarnej pracy. Ob. Stanek m. in. również zawdzięcza mu powrót do zdrowia. Takich wypadków jest wiele. Dr Kościuszkiewicz to solidny pracownik i wzorowy lekarz. (4998).

Henryk Wilk
korespondent

*

Znana orkiestra St. Namysłowskiego wystąpiła ostatnio z koncertem w Powiatowym Domu Kultury w Dębicy. W programie występu odegrano m. in. utwory: Griega, Czaczaturiana, Czajkowskiego, Dworżaka, Glinki, Kurpińskiego, Moniuszki i mazury Karola Namysłowskiego. Koncert ten spotkał się z dużym uznaniem zgromadzonej publiczności. (5104)

St. Jagielski
korespondent

Akcja sanitarno-porządkowa w okresie jesiennym w powiecie dębickim

W dniu 24. ub. m. odbyła się z inicjatywy Prezydium PRN w Dębicy konferencja, na której omówione zostały sprawy czystości i estetycznego wyglądu terenu całego powiatu.

W konferencji brali udział przedstawiciele zakładów pracy z Dębicy, Sędziszowa, gminnych spółdzielni oraz prezydiów gminnych rad narodowych. Po wygłoszonych referatach związanych tematycznie z konferencją wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono sprawy uporządkowania zaniedbanych zakładów pracy, co przyczyni się do podniesienia wyglądu estetycznego a zarazem zdrowotności społeczeństwa.

Dla kontroli realizacji podjętych uchwał w akcji sanitarno-porządkowej, utworzona została Powiatowa Komisja Sanitarno-Porządkowa, w której skład weszli przedstawiciele Wydziału Zdrowia, Kolumny Sanitarno-Epidemicznej, Ligi Kobiet, ZMP, MO i PRZZ.

Przedstawiciel Wydziału Oświaty przy Prezydium PRN zakomunikował, że pracownicy wspomnianego wydziału postanowili oczyścić ulicę 22 Lipca i wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań Zakłady Mięsne w Dębicy.

Zobowiązania podjęli również pracownicy Zakładów Drzewnych w Sędziszowie, Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy oraz z zakładów w Pustkowie. (5521)

W. R.

Nasi korespondenci piszą

Kiedy resztówka GOM — Turbia otrzyma światło elektr.

Przeszło dwa lata kierownictwo GOM w Turbli (pow. Tarnobrzeg) stara się o doprowadzenie linii elektrycznej do resztówki GOM-u, lecz jak do tychczas bezskutecznie. Należy zaznaczyć, że w resztówce w Turbli znajduje się wiele maszyn o napędzie elektrycznym. Z powodu braku energii elektrycznej maszyny te stoją bezużytecznie powodując tym samym niewykonywanie planów produkcyjnych przez GOM, który nie może w całości przeprowadzić remontów własnych maszyn oraz mało i średniorolnych chłopów.

Wydział Elektryfikacji Rolnictwa przy Prezydium PRN w Tarnobrzegu powinien przyjść z pomocą kierownictwu GOM w Turbli przez doprowadzenie linii elektrycznej do resztówki tym bardziej, że długość powyższej linii nie wynosi więcej jak 580 metrów. (4936)

E. Kaczor
korespondent

UWAGA korespondenci

Redakcja „Nowin Rzeszowskich" organizuje w dniu 3 bm. o godz. 16-tej w Powiatowym Domu Kultury w Jarosławiu, powiatową naradę korespondentów powiatu jarosławskiego.

Wszyscy korespondenci proszeni są o niezawodne i punktualne przybycie na naradę.

Korespondenci zamiejscowi otrzymują zwrot kosztów podróży.

DZIAŁ KORESPONDENTÓW

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Józef Rudnicki — Łańcut.

W związku z zapytaniem o termin i warunki kursów samochodowo-motocyklowych wyjaśniamy:

Polski Związek Motorowy, Okręg Rzeszów, organizuje 3-miesięczne kursy szkolenia dla kierowców samochodowych w Jarosławiu, ul. Słowackiego 10 i w Rzeszowie w Staromieściu 78.

W obu ośrodkach kursy rozpoczęto z początkiem września br. Następne kursy rozpoczną się około 15 listopada br. Warunki przyjęcia: ukończone najmniej 5 klas szkoły podstawowej, ukończone 16 lat. Opłata za kurs wynosi 300 zł — płatne w trzech ratach.

*

Ob. M. D. Biedaczów. Prosimy o podanie pełnego imienia i nazwiska abyśmy mogli sprawę doprowadzić do końca.

Wstępujcie w szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza. Wzmacniajcie obronność Ojczyzny.

Dlaczego?

... w zakładzie dentystycznym w Kolbuszowej—ordynująca lekarka ob. Steczkowa przyjmuje w godz. przeznaczonych dla leczenia ubezpieczonych swych znajomków i to poza kolejką? Nic też dziwnego, że ludzie narzekają ponieważ leczenie najmniejszych schorzeń przeciąga się do trzech miesięcy.

Co na to Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN w Kolbuszowej, — jak długo myśli tolerować taki stan? (5033).

J. Pistor
korespondent

*

...na przystanku kolejowym Kochanówka (pow. Dębica) bardzo często brak jest biletów szkolnych ze zniżką 33 proc.? Młodzież szkolna zmuszona jest kupować normalny bilet kolejowy. (4742).

K. Kurzawa
korespondent

Wiadomości Sportowe

W Przemyślu rozegrany został towarzyski mecz tenisa stołowego między AZS z Krakowa a SKS Liceum Słowackiego TPD. Mecz zakończył się zwycięstwem SKS-u w stosunku 7:0.

A oto wyniki poszczególnych partii: (na pierwszym miejscu zawodnicy AZS):

Pieniądz — Regeńczuk 1:2
Grabowski — Mielnik 1:2
Cag — Stotołowicz 0:2
Grabowski — Regeńczuk 0:2
Pieniądz — Mielnik 0:2
Grabowski — Stotołowicz 0:2
Cag — Mielnik — 0:2.

*

III TURNIEJ SZACHOWY O NAGRODĘ PDK PRZEMYŚL

6 października rozpoczyna się w Przemyślu III turniej szachowy o nagrodę Powiatowego Domu Kultury.

Po dwóch dotychczasowych turniejach prowadzi Marusyn — 16 pkt przed Karpinalem również 16 pkt, Zacharko — 12 pkt, Łuszczyszynem — 10 pkt, Horeczko, Trybusem i Szczepańskim po 9 pkt, Kukietczakiem — 8 pkt, Prokopskim, Wilkiem i Olearem — po 7 punktów.

W tegorocznym turnieju wezmą udział ci sami szachiści.

Turniej zapowiada się bardzo ciekawie.

*

SPÓJNIA JAROSŁAW NA CZELE TABELI DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH WOJ. RZESZOWSKIEGO

W czwartym meczu bokserskim rozegranym w niedzielę w Sanoku jarosławska Spójnia wygrała spotkanie walkowerem 20:0 wskutek zdekompletowania drużyny pięściarskiej sanockiej Stali.

Tak więc tabela po trzech niedzielach przedstawia się następująco:

TABELA

1. Spójnia Jarosław	5:1	42:18
2. Stal Mielec	4:2	36:24
3. GWKS Rzeszów	4:2	32:28
4. Gwardia Przemyśl	4:2	29:29
5. Budowlani Przemyśl	3:3	29:31
6. Stal Rzeszów	2:4	35:23
7. Gwardia Rzeszów	2:4	27:33
8. Stal Sanok	0:6	8:52

*

W dniu 5 października odbędzie się finałowe spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza miasta wojewódzkiego w Pucharze Polski. Spotkają się: GWKS Rzeszów — Stal Rzeszów. Zwycięzca tego meczu rozegra zawody ze zwycięzcą eliminacji wojewódzkich i po tym meczu wyłoniony zostanie mistrz WKKF Rzeszów.

Zostały już rozlosowane dalsze rozgrywki o Puchar Polski. I tak mistrz WKKF Rzeszów spotka się w Rzeszowie z mistrzem WKKF Bydgoszcz. Jak więc widzimy zespół naszego województwa ma szansę zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek.

*

Wojewódzkie mistrzostwa szosowe w kategorii wyścigowej i turystycznej, które nie doszły do skutku 28 września odbędą się w dniu 5 października. Przypominamy, że organizatorem tych wyścigów jest Koło Sportowe Ogniwa nr 16 przy MPRB w Rzeszowie.

*

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Przemyślu mecz piłkarski między reprezentacjami juniorów, Rzeszowa i Przemyśla.

*

Mające się odbyć w niedzielę 5 bm. atrakcyjne zawody piłkarskie CWKS — reprezentacja okręgu rzeszowskiego — zostały odwołane ponieważ piłkarze CWKS wyjeżdżają do Czechosłowacji, gdzie rozegrają spotkanie z ATK.

Środa

1 PAŹDZIERNIKA

JAROSŁAW
Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 29, tel. 09.

PRZEWORSK
Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 65.

DĘBICA
Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawrysia 2, tel. 09.

ŁAŃCUT
Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 09.

MUZEUM

PAŃSTWOWY OŚRODEK MUZEALNY W ŁAŃCUCIE: otwarty od godz. 9 do 15.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa" Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7.

Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — — 16.00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — — 16.03 dział miejski i sekretariat — 13.98, dział korespondentów — 15.54 Redakcja nocna 10.17 (18.36).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemyśl, ul Dworskiego 1, tel 350. I p Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 229.

Delegatura RSW „Prasa" — — Rzeszów, Plac Stalina 19, I p — tel 18 56. dział ogłoszeń — 18.52. PPK „Ruch" — tel 18.80.

Prenumerata zakład. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr, kwartalna 13.50 zł, półroczna 27 zł, roczna 54 zł.

Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch" urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy

Druk Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Aisa 2, Form. 63 x 31 1/ gazet.

S-3-12654